

**Łódź.**

Cena numeru  
**30 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

10. z dod. ilust. 5.00 gr  
Dla rob. 4.00 gr  
u dom. do domu 30 gr

Z przes. poczt.  
10. z dod. ilust. 5.50 gr  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.  
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 38

Konto P.K.O. 60504,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

**1929 r.**

Numer dzisiejszy składa się z 20 stron

# ROZWÓJ

Niedziela, 24-go marca

**№ 82**

## SPLENDID

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

# Krół Karnawału

Największy tegoroczny film wytwórni „Nordisk“

W rolach  
głównych

**ELGA BRINK i Gabriel Gabrio**

Bogata i efektowna wystawa! Kapitalne kreacje! Olśniewający karnawał!  
Nadzwyczajna gra!

Ilustracja muzyczna pod bat. A. Czudnowskiego.

Początek o godz. 12 w południe.

Od godz. 12-jej do godz. 3-jej cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 złoty**

## CASINO

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

Fascynujący salonowy film o błękitnym ptaku, którego życie było jedną wielką wyrafinowaną intrygą i jedną wielką awanturą miłosną

# AMANT

W roli głównej bożyszcze filmu

**RUDOLF VALENTINO**

niedawno odnaleziony szlagier ekranowy, w którym geniusz nieśmiertelnego Valentina jaśnieje jak słońce całą pełnią blasków i potęgi odtwórczej

Wzruszenie pod dyktando L. Kantora,

Początek o godzinie 12-jej w południe

Od godz. 12-jej do godz. 3-jej cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

## LUNA

Dziś i dni następnych!

Wspaniały podwójny program  
słynnej wytwórni First National

## „SWIAT DLA KOBIETY“

Współczesny dramat miłosny, romantyczne dzieje  
młodzieńca, którego nadmierna życzliwość  
kobiet doprowadza do ruiny

W rolach głównych urocza para kochanków  
Lya Jana i Harry Halm

Ponadto: Tryskająca humorem komedia w 10 akt

## „15 MINUT STRACHU“

W rolach głównych znani „fabrykanci śmiechu“

Charles Murray i George Sydney

# OCZYWISTA SANACJA.

## Fakty mówią za siebie

Sanacja polska, najbardziej idealna z sanacji (pojęcie zapożyczone u starożytnych) opanowując rządy w Państwie w 1926 roku przy niejakiej pomocy armat i zakonspirowanem sprowadzeniu dających gwarancję pułków w pobliże stolicy, wywiesiło na flagach swoich wspaniałe hasło wypienienia wszelakich nieprawności.

Przyznać trzeba, że — jakkolwiek swoiście — hasło to wprowadzała i wprowadza sanacja owa po dziś dzień, a skutki są co raz widoczniejsze.

Do maja A. D. 1926 był u nas wzorowany na krajach zachodnich bałagan; po maju wytworzono dokładny, dobrze zorganizowany, swojski rozgardjasz, w którym dygnitarz póty pewnym jest swego stanowiska póki umie w porę wołać „niech żyje” i pisać laurki, natomiast żaden inny obywatel nie wie dnia ani godziny, czy to przed widmem sekwestratora, nakazu karnego, wyroku sądowego, zaproszenia do kryminału etc. etc.

Przy umiejętnym nacisku śruby podatkowej szlag trafia co raz to nowe przedsiębiorstwa, co jest równoznaczne z doskonałym normowaniem stanu gospodarczego w Państwie, co nawet i zagranica traktuje jako rzecz niesłychaną i zdumiewającą, a wszakże zagranicy trudno zaimponować. Skądinąd odpowiednie i bodajże najwłaściwsze naszym zdaniem traktowanie podatnika pozwala na rozkwit wszelakiego rodzaju funduszy dyspozycyjnych, których wysoki pożytek wogóle komentarzy nie potrzebuje.

Przed majem A. D. 1926, sędziowie byli nieprzenaszalni i niesprzedajni, jakkolwiek nie było między nimi ani jednego ochranianego przedstawiciela mniejszości. Sanacja wyrównała i tę niesprawiedliwość. Dopuszczając do zalania palestry „ohnami”, „ancami”, „oldami” i „umami” zezwoliła na zajmowanie stanowisk sędziowskich, efektywnych, jak najbardziej efektywnym żydkom, z powodu całkowitego ich równouprawnienia z ochranianą i wspieraną przez czynniki powołane i niepowołane chałaciarsko-bankierską elitą mniejszościową w Polsce. Przed majem Izraelita mógł być podprokurator, mógł być — sędzia śledczy, zdarzało się nawet, że nie tylko mógł być, lecz i — był nawet. Obecnie dzięki sprawiedliwemu stosowaniu zasady równości powszechnej i wogóle równych praw sędzia śledczy z pochodzenia Polak (nieochraniany) jest w Łodzi przynajmniej — unikatem muzealnym niemal.

Nie wolno twierdzić, aby i między ludem Izraela nie było uczciwych ludzi. Dowodem — uczciwy rabbi z Komarowa, który raz w życiu powiedział prawdę i nie przeżył tego. Bywają może uczciwi i z innej kategorii. Są i inni. Exemplum — p. Lampner Dafner, p. o. sędzia śledczy, 26-letni młodzieniec, syn bardzo zamożnych rodziców, a zatem nie przyciśnięty koniecznością, jak niejeden z tych osobników, których przesłuchiwał „za kradzież”, „nadużycie”, „szantaż”, — wiedząc, iż dochodzenie przeciw jednemu z obywateli umorzono, udaje się do niego, proponując następującą transakcję: „Zapłać pan 3 tysiące złotych, a skręcę śledztwo przeciw panu, lja — jako prokurator”. Szwindel się nie powiódł, gdyż p. L. był uprzedzony, iż śledztwo przeciw niemu umorzył rzeczywisty prokurator, bez trzech tysięcy złotych, tym razem nie „ochranianego” wyznał. Ojciec aresztowanego w następstwie aspiranta do stanowiska w sądownictwie i do kryminału (zależnie od konjunktury) zaproponował wykup w formie 25 tysięcy

złotych kaucji, co jednak nie odniosło skutku, bowiem interpelowany z tak wysoką sumą rzeczywisty prokurator, nie mniejszościowiec, odmówił. „Goimowi” pieniądze nie imponują. Na oczywistą wagę zasługuje tutaj ten drobny fakt, iż nieszczęsny a nierozważny p. Dafner był dopiero p. o. sędzią śledczym. Nie należy oczekiwać, aby na stanowisku efektywnego sędziego wykazał mniej sympatii dla złotego.

Z historii z p. Dafnerem w roli głównej nie można oczywiście tworzyć precedensu. Tem niemniej wprost wbrew woli nasuwa się przy tej sposobności mocny i twardy fakt: za czasów przedmajowych w sądzie łódzkim nie wystąpił ani jeden raz sędzia-izraelita, w okresie pomajowym, w okresie wyrównywania niesprawiedliwości

ści sędziów Polaków z urodzenia, nie „op-tantów” jest doprawdy co raz mniej. I trudno się przytem oprzeć myśli, że p. D., gdyby zaaranżował swój szantaż logiczniej, byłby z czasem również sędzią, w którego rękach, rękach złoczyńcy, ważyłyby się losy tysięcy ludzi, w rękach człowieka, któremu nieobojętnym jest pieniądz.

Czy fakt omawiany, znany od dni dwu, jakkolwiek przemilczany dyskretnie przez pewne pisma miejscowe, nie powinien służyć jako drobne „memento”, jedno z wielu, choćby nie tej serji, dla odnośnych czynników? Sądownictwo polskie musi być czyste, jak było nim przed majem Anno Domini Millesimo Nonagesimo Vicesesimo Sexto.

(Sat)

## MARSZAŁKA

Każdy z nas dobrze to pamięta, iż w Niedzielę palmową kapłan odmawia Nowinę dobrą, jako Ewangelję z palmą w ręku. Jest to Ewangelja najdłuższa, po przeczytaniu połowy której ksiądz z palmą przykleka a potem odczytuje połowę wtórą. Widok ten sługi Bożego, z palmą we wstęgi ustrojona, jest rozrzewniający, zwłaszcza, gdy się rozumie, jak smętne czyta kapłan wówczas słowa wydania Syna Człowieczego, aby był ukrzyżowany.

Kościół cały przepełniony ludźmi. Każdy pobożny trzyma palmę podniesioną. Cóż to za nauka wielka, byle my tylko chcieli myślać się podnieść i zrozumieć, co to wyobraża ta różdżka święta. W Polsce szczególnie pięknie ma ona znaczenie. Święto rozpoczynania kwitnienia, ta Niedziela rozkwitająca, czci siłę Stwórcy, który budzi życie nowe i zapowiada wiosnę. Brano więc jako różgę z wierzby, więc malinową, porzeczkową a nawet z tataraku pospolitego i gałązkę uciętą dawano do wody aby przez czas Postu Wielkiego w ciepłe wypuściła pąki. Gdy się właśnie rozwinęła na Niedzielę Kwietnią, wtedy ustrojono ją wstążeczkami i wycinkami z papieru złotego, aby oznaczała łaskę i błogosławieństwo boskie. Z domu każdego uroczyste ją zanoszą do Kościoła, aby po nabożeństwie doczekała się poświęcenia. Palma po święcona to znak Pokoju! Nic nie daje szczęścia prawdziwego — tylko pokój — pokój serca i duszy, usposobienia i sumienia. Gdy wraca ojciec z kościoła do domu, dotyka z namaszczeniem ramienia do mowników i wymawia słowa: „Nie ja biję — Palma bije!” Na to winni odpowiadać wszyscy: „Wielki dzień za tydzień!”

I ta różdżka, ta palma wnikła w całe życie nasze narodowe. Była ona znakiem mocy a prawa, bo sędzia wedle ustawodawstwa polskiego zatwierdzał kupno różgę zieloną. W świecie starożytnym zwycięzca brał w rękę palmę i podnosząc ją w górę oznaczał chwałę. Pochodzi to stąd, iż palma pnie się ku górze, choćby ją kto kamicą przywalił — ona dążąc w niebo

pokonuje przeszkody i ciężar ze sobą unosi. Jest to nauka żywa dla człowieka, aby on koniecznie starał się jak roślina, wznosić się ku wyżynom, ponieważ trzymanie się padołu ziemskiego pozbawia go pierwiastka boskiego.

Różdżka wielkanocna jest przeto obrazem wielce podniosłym, porywającym ku niebiosom. Naród polski pierwotnie żył w łonie ducha swojego takie skłonności, jakie pomagały mu do wzniesienia ponad poziom i do podniesienia kwiatu ku promieniom słońca. Gdy starościna weselna oddawała różgę weselną dróżbie starszemu, wtedy nuciła z powagą świątobliwą:

Piękną różgę mam, dróżbowie, piękną różgę mam,

Kto mnie będzie pięknie prosił, temu ją oddam.

Różgę ową weselną nazywają „marszałką”, gdyż daje ona prawo dróżbie starszemu do przewodniczenia, do marszałkowania. Mienia ją także „wieńcem” dlatego, ponieważ pąki jej i listki, jako uświęcone, wchodzi także do przystroju wieńca Panny Młodej. Starościna uroczyste z różgi weselnej po częście obdziela dróżynę całą a na koniec wręcza ją dróżbie starszemu, ażeby miał władzę widoczną przewodzenia w obrzędzie weselnym.

Palma albo różgę zowią po wsiach tę wiechę zieloną, którą cieśle wieńcza najpierwszą parę krokwi, ponad domem do góry wzniesioną, na znak osiągnięcia wyżyny, na pociechę uzyskania domu pokoju, domu rodziny!...

A różdżka kwietnia woła na nas, abyśmy się przypatrzyli, jak ku błękitom strzelają pęki rozkwitające i jak wdzieczą się zielenią gałązki do niedawna niży martwe i całkiem nagie. Duch Polski to duch podniosłości, który nie może zapomnieć o wielkiem Posłannictwie Ojczyzny naszej. Różdżka kwietnia to znak widomy, przeznaczenia człowieka, iżby serce jego tu na ziemi zazieleniło się wdziękiem cnót i darów bożych a dusza ustroiła się kwieciami czynów dla dobra wiekowego.

(c. d. na str. 3-ej)



(Dokończenie ze str. 2-ej)

Już tak się uprzykrzyła ta cisza domu polskiego, że porzucono ją całkowicie, aby przerzucić się na gwar i wrzawę życia mjejskiego, przepelnionego dzisiaj stekiem zdrożności i wadliwości, wszystko czyha aby obdrzeć z mienia, domu, radości i zadowolenia. Co krok ponęta, która szarpie, targa, co chwila pokusa, co rozrywa i obala. Naród zapomniał całkiem o różdżce Posłannictwa, Wolą Stwórcy przekazanego:

Niech ludy, co w wiecznym trapiły się boju,  
Odetchną w braterstwie i zgodzie;  
Niech rosną w tak zgodnej równości, w po  
[koju,

Jak rosną szuwary na wodzie;  
Niech miłość i wolność opaszą tę ziemię,  
Jak wiecznie zielone powoje;  
Niech jeden Bóg będzie — cel jeden — i  
[plemie...

„Przyjdź Królestwo Twoje”.

(K. Ujejski: Ojciec Nasz).

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych ostatnie powtórzenie „Hinkemana” z A. Sochą.

Wieczorem dziś, we wtorek i we środę przyjęta gorąco przez publiczność na wczorajszej premierze wyborna komedia M. Hemara „Dwaj panowie B”.

Jutro oryginalna sztuka Jewreino-wa „To co najważniejsze” dla Związków.

### TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5-ej popołudniu po cenach niższych po raz ostatni wyborne „Kokoty z towarzystwa” Lonsdale'a.

#### Ostatnie powtórzenia

„Poławiacza cieni” z A. Węgierką.

Pobył Aleksandra Węgierki na naszej scenie dobiega końca.

Znakomity ten artysta wystąpi jeszcze dziś, jutro i we wtorek w głośnej sztuce J. Sarment'a „Poławiacz cieni”.

### TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko 5 razy w okresie przed świątecznym grana będzie cudowna baśń wschodnia z 1001 nocy ze śpiewami i tańcami. „Ali—Baba” i 40 rozbójników” t. j. dziś o 4.20 pp. i 8.20 wiecz. oraz w poniedziałek, wtorek i środę o 8.20 wiecz.

Przedstawienia poniedziałkowe, wtorkowe i we środę będą po cenach najniższych.

Od czwartku do soboty włącznie Teatr nieczynny. W niedzielę świąteczną jedno przedstawienie o godz. 8.20 wiecz.

Bilety do nabycia w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-cł Dymkowskich Plac Kościelny 4.

### TEATR W SALI GEYERA.

Dziś o 4.20 pp. i 8.20 wiecz. ostatnie dwa przedstawienia wielce interesującego melodramatu. „Dwie Sieroty wzruszającego widza do łez tragicznymi przeżyciami dwóch młodych dziewcząt. Na święta w przygotowaniu kapitalna komedia amerykańska „Potasz i Perlmutter”. Bilety sprzedaje kasa teatru.

### „25—cio LETNI JUBILEUSZ ULUBIENICY ŁODZI, SĄBY ZIELIŃSKIEJ W TEATRZE POPULARNYM.

Znaia i powszechnie lubiana wśród łódzkich melomanów artystka Teatru Popularnego p. Sabina Zielińska obchodzić będzie we czwartek 4 kwietnia swe srebrne gody ze sztuką. Wystąpi w kapitalnym wodewilu „Miljonowa spadkobierczyni” w którym swym humorem bawić i rozśmieszać będzie do łez publiczność. Spodziewać się należy, że święto p. Zielińskiej ściągnie do Teatru tłumy wielbicieli, pragnących sać swej ulubienicy dowody sympatii.

## NASIONA Marji SZOSLAND

firma egz. od 1889 r.

nagrodzona została dużym medalem na Wystawie Wojewódzkiej w 1928 r. Za dobroć nasion przez Min. Rolnictwa.

### II Konstantinowska II

Poleca na sezon bieżący:

**Nasiona warzywne, kwiatów  
i pastewne**

znanej dobroci i pweności

### ARESZTOWANIE WYWROTOWCÓW w PABJANICACH.

W dniu wczorajszym policja w Pabjanicach w drodze konfidenckalnej dowiedziała się, że przybyli do Pabjanic znani komuniści.

Wszczęto natychmiast poszukiwania, w wyniku których przeprowadzono rewizję u kilku osób podejrzanych o komunizm, oraz aresztowano 9 wyb. komunistów.

nistów, u których znaleziono w czasie rewizji materiał obciążający w postaci broszur, bibuły i odez komunistycznych.

Nazwiska aresztowanych ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy. (p)

## XVIII Loteria Państwowa

5-TA KLASA — 16-TY DZIEŃ.

25,000 zł. wygrał Nr. 118467.

Po 10,000 zł. wygrały N-ry: 21489 86786.

Po 5,000 zł. wygrały N-ry: 37534 141766.

Po 3,000 zł. wygrały N-ry: 30221 51526 51770 70638 74703 90599.

Po 2,000 zł. wygrały N-ry: 7332 99731 106801 115603 166928 169613.

Po 1,000 zł. wygrały N-ry: 6537 12283

17293 18146 47834 74177 84630 90134 97468

111418 113181 119395 124131 135436 136220

162788 174753.

Po 600 zł. wygrały N-ry: 3167 5272

6249 13798 15658 15782 17928 21429 24606

25362 25792 28878 30704 31652 48963 51951

60979 73702 73797 79298 81239 89793 110607

129774 142872 148934 163813 166954.

Na nadchodzące  
Święta Wielkanocne



masło roślinne

# AMADA

zastępuje w zupełności  
**Masło Naturalne**  
do jedzenia, smażenia i gotowania

## Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożyw.

# „Dźwignia” w Łodzi

Niniejszem zawiadamiam swych Członków, że w dn 7 kwietnia rb. o godzinie 5 po poł. w pierwszym terminie i o godzinie 6 po południu w drugim terminie bez względu na ilość członków, w sali przy kościele Świętej Anny ul. Wacława Nr. 4 odbędzie się

## OGÓLNE ROCZNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Ogólnego Zebrania
- 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu za rok 1928.
- 4) Odczytanie bilansu
- 5) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej.
- 6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1929
- 7) Sprawa łączenia się ze Stowarzyszeniem „Wisła”
- 8) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej
- 9) Rozdział czystej nadwyżki za rok sprawozdawczy
- 10) Wolne wnioski

O liczne przybycie Członków uprasza

Rada Nadzorcza i Zarząd

**Uwaga!** Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej

**POZNAŃSKI POD NADZOREM  
SĄDOWYM.**

W związku z krążącymi po mieście naszymi pogłoskami o bankructwie znanej firmy przemysłowej „I. K. Poznański” dowiadujemy się, iż wobec bankructwa subsydującej zakłady przemysłowe „I. K. Poznańskiego” włoskiej instytucji finansowej firma łódzka znalazła się w poważnych kłopotach finansowych, wobec czego już w dniach najbliższych odniesie się do sądu okręgowego w Łodzi o roztoczenie nad nią nadzoru sądowego.

**ZJAZD POLSKIEJ Y.M.C.A. W ŁODZI.**

Dnia 23-go i 24-go marca b. r. odbywa się w Łodzi Walny Zjazd Delegatów Polskiej Y.M.C.A. na którym między innymi biorą udział najwybitniejsi członkowie tej organizacji: Minister Dr. Dobrucki, poseł Dr. Dyboski, rektor Krzyształowicz prof. Uniw. Warszawskiego, rektor Tetreicher, rektor Marchlewski, rektor Siedlecki, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Krzyżanowski, prezydent m. Krakowa Ostrowski, Dyr. M. Seifert, Gen. Dyr. Polskiej Y.M.C.A. P. Super i Gen. Dyrektor Y.M.C.A. w Europie Dr. Davis.

Tak dostojnych i tak rzadkich gości w murach naszego miasta witamy serdecznie.

**KONCERT TOW. ŚPIEW. „ECHO”.**

Dzisiaj w niedzielę 24 marca r. b. o godz. 5 po poł. w sali T-wa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 92 odbędzie się Koncert Wokalno-Muzyczny, na program którego złożą się: występ chóru pod kierownictwem prof. A. Pędzimeża, solo—cytra, śpiew—solo i deklamacja.

Koncert ten wzbudził ogromne zainteresowanie wśród miłośników pieśni naszego miasta, o czym świadczy znikoma ilość pozostałych biletów, które są do nabycia w dniu koncertu przy kasie.

Przy bladej szarawożółtej cerze, przegastych oczach i złem samopoczuciu, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku na głowę i pobudzeniu chorobliwym, zaleca się pić przez kilka dni zrana naczno szklanke naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. W praktyce lekarskiej woda Franciszka-Józefa dlatego jest zalecaną przede wszystkim, że łagodnie usuwa powody wielu objawów chorobliwych. Ządać w aptekach i drog

W witrynie okna wystawowego, urządzonego wewnątrz w sklepie Elektromi, przy ul. Piotrkowskiej 115, firma Bracia Z. i A. Rappeport, ul. Piotrkowska 15, wystawia obecnie przy zastosowaniu racjonalnego oświetlenia dywany perskie i krajowe ręczne, oraz stary i materiały meblowe.

Od dnia 5-go kwietnia r.b. powyższa firma wystawi najnowsze materiały wiosenne i letnie, jak: wełny na płaszcze i suknie oraz najnowsze tkaniny jedwabne, gładkie i deseniowe.

Pp. Kupcy, interesujący się prawidłowym oświetleniem okien wystawowych, zechcą zwiedzić Sklep Elektromi, w celu zorientowania się, jak wyglądać winny wystawione artykuły przy zastosowaniu do nich odpowiedniego oświetlenia.

Wszelkich informacji w sprawie oświetlenia udziela Wydział IV, Elektromi, ul. Przejazd 55.

**KĄCIK DLA GOSPODYŃ.****Tort Wielkanocny.****ŁATWE I PRĘDKIE PRYZRĄDZENIE TORTU WAFLOWEGO.**

Wziąć 150 gr. czekolady w kawałkach, 150 gr. cukru, trzy-czwarte szklanki śmietanki słodkiej lub mleka, dodać 2 łyżeczki deserowego masła. To wszystko gotować do średniej gęstości. Połową masy przesmarować wafle, układając jeden na drugim, zaś drugą połową oblać wierzch i boki tortu. Dużo lepszy będzie tort, jeśli do czekolady przeznaczonej do środka dodać 150 gr. zmieszanych orzechów tureckich lub migdałów słodkich. Przed uży-

ciem winien tort najmniej przez 24 godziny poleżeć w chłodnym miejscu. Tort można przechować (w chłodnym miejscu) 2—3 miesiące i smaku nie straci.

Wafle do tortów oraz na ciastka wafłowe z przepisem przyrządzania do nabycia w firmie oraz w sklepach kolonialnych.

Wincenty Maciaszczyk

Pierwsza Krajowa Wytwórnia

Oplatków i Wafel

Łódź, ul. Przejazd Nr. 31.

**Zwyrodnialec pod kluczem****ARESZTOWANIE 8 MŁODOCIANYCH GWALCICIELI.**

W dniu wczorajszym w Radomsku grupa wyrostków dokonała okropnego gwałtu na 16-letniej mieszkańce tego miasta p. Antoninie M. Gdy wracała wieczorem od swych znajomych do domu napadło na nią 8 wyrostków, którzy wciągnawszy ją do jakiegoś ciemnego podwórza zniewolili ją. Na krzyk ofiary nadbiegł policjant, któryemu udało się aresztować 2 osobników, reszta zaś zbiegła korzystając z ciemności.

W czasie prowadzonego dochodzenia okazało się, iż owymi osobnikami są niejaki Stefan Rykowski i Stanisław Kujawin, którzy przyznali się do winy, wydając jednocześnie współników. Policja natychmiast zarządziła aresztowanie pozostałych osobników. W dniu wczorajszym wszystkich 8 zwyrodniałców przekazano do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

**Na 12.000.000 zł. grzywny****ZA NIELEGALNĄ SPRZEDAŻ ALKOHOŁU**

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Kaliszu w wydziale karno-skarbowym rozpatrywana była sprawa przeciwko p. Baumowej, właścicielce fabryki octu w Kole.

Akt oskarżenia zarzuca Baumowej, iż popełniała ona malwersacje ze spirytusem, przydzielonym jej przez monopol spirytusowy dla celów octowni. Malwersacje te wykryto, dzięki odkryciu w Łodzi przy ulicy Ogrodowej u niejakiego Adamowicza nielegalnego składu spirytusu. Znaleziono tam tam 400 litrów spirytusu, umieszczonych w gąsiorach, na których były stemple octowni w Kole.

Poddano wówczas sprawdzeniu produkcję octowni w Kole i ustalono, że w

ciągu 2 ostatnich lat zużyto tam 21.000 l. spirytusu, podczas gdy monopol spirytusowy przeznaczył na ten cel 48.000 litrów, wobec czego 27.000 litrów zostało użyte na niewiadome cele. Skarb państwa obliczył swoje straty na przeszło 200.000 zł.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy uznał p. Baumową i p. Adamowicza winnych nielegalnej sprzedaży alkoholu i skazał każdego po 6 miesięcy więzienia, wyznaczając jednocześnie grzywnę w wysokości 24.000.000 zł. czyli po 12.000.000 zł. na osobę.

Oboje oskarżeni zostali natychmiast aresztowani i dopiero po złożeniu kaucji w wysokości 24.000.000 zostaną wypuszczeni na wolność. (p)

**Z PISM SPECJALNYCH****„AUTOLOT”**

„Polska nie może pozostać w tyle za sąsiadami. Doszlimy w dziesięciu latach do posiadania wszystkich warunków technicznych rozwoju. Uniezależnimy się w krótko pod względem konstrukcji”.

Oto co mówi Płk. Rayski szef Departamentu aeronautyki, w artykule swoim n-12 „Autolotu”. Dalej sekretarz generalny L.L. LOT. p. Wilczyński zdaje sprawozdanie z działalności i rozwoju komunikacji powietrznej w Polsce.

Nr. 12 „Autolotu”, jest jednym z czołowych numerów pisma, które w ciągu niepełna roku swojego istnienia, zdobyło sobie tysiące zwolenników. W tym samym numerze zamieszczone są artykuły: nestra automobilizmu polskiego p. inż. Minchejmera, p. t. „Automobilizm Polski w 1928 r. w świetle cyfr”, „Jurystyka lotnicza”,

oraz kpt. Kuleszy. — „Znaczenie transportu samochodowego w wojsku”, p. L. de Vaccauret'a, „Konieczność poparcia rozwoju krajowego przemysłu samochodowego” i t. d.

Po za artykułami tych wybitnych osobistości ze świata samochodolotniczego, znajdujemy szereg innych ciekawych wiadomości i informacji z tej dziedziny, jaką jest w każdej chwili motoryzacja.

Adres redakcji i administracji: Warszawa-Poznańska 22 (Prenumerata kwartał na „Autolotu”, 3 zł. 50 gr. Konto czekowe w P.K. O. 16,940).

**ŚWIRSKI HONOROWY OBYWATEL.**

Rada gminy Świrsk uchwaliła prosić p. Marszałka Piłsudskiego o przyjęcie honorowego obywatelstwa wspomnianej gminy.



# Przyjaźń silniejszą niż miłość

## Co może dać małżeństwo

Jak wyobrażają sobie Amerykanie warunki szczęścia małżeńskiego?

Odrębne apartamenty, ona tylko strojna i „pod bronią”, przyjmuje swego małżonka, on oczywiście nie szczędzi dolarów na tę piękną oprawę miłości — i tak pod jednym dachem wiodą dwie oddzielne egzystencje są raczej parą kochanków, którzy trwałość stosunku narzuca urzędnik lub duchowny jednego z tysięcy wyznań.

„Ach, gdybyż to było u nas możliwe” — westchnęła zapewne niejedna z czytelniczek, młodych mężatek, której apartament składa się z kawalerskiego pokoju, w nim, jedynym własnym sprzętem, primus, a niekiedy brak nawet parawanu, za którym możnaby się ukryć w czasie „poprawienia” tego o czym dobry Bozia zapominał. Jak tu marzyć o pokazywaniu się ukochanemu tylko „pod bronią”, kiedy wracamy od pracy wraz z nim, a ślady zmęczenia nie upiększają twarzy, nie dodają blasku oczom zaś pokój cudzemi meblami zapełniony, z obcymi ludźmi za drzwiami nie pozwala czuć się naprawdę „u siebie” i nie daje pełnego odpoczynku strudzonym nerwom.

Czy w takich warunkach można marzyć o buduarowych nastrojach, wytwornych pyjamach, odurzających perfumach, — czy jest czas i czy są siły, aby dla „niego” być zawsze interesującą, to znaczy zawsze inną? A nie zapominajmy, że dziś te wszystkie akcesoria są dostępne dla oczu każdego śmiertelnika. — Jakiegoś cudu zatem potrzeba, aby rajski ptak nie uleciał z takiego gniazda, a lzy rozczarowania nie zabiły wiary w miłość i szczęście?

Tym „cudem” będzie przede wszystkim miłość — ale to jeszcze nie wszystko. Musimy dodać do niej wielką przyjaźń obojga małżonków, dużo wyrozumiałości i jeszcze więcej — dobrej woli.

Kobieta w małżeństwie ma dziś stanowisko dużo trudniejsze, niż dawniej. Nie wystarczy jej być dobrą gospodynią — zaleta dziś bardziej niż dawniej potrzebna, aczkolwiek pojęcie dobrej gospodyni zmodyfikowało się — musi być nie tylko dobrą matką — rola trudniejsza obecnie, niż kie-

dykolwiek — ale jeszcze w dodatku musi być przyjaciółką i towarzyszką pracy swego męża.

Dawniej sfera zainteresowań męża i żony — poza ważniejszymi sprawami gospodarskimi, edukacją dzieci i t. d. — była rozgraniczona. Mąż miał przyjaciół, z którymi mówił o tem wszystkim co działo się poza domem. Z nimi rozprawiał o polityce, kłopotach zawodowych, o tych tysiącnych sprawach, o których kobieta mówić nie mogła, gdyż była od nich odsunięta, lub brak jej było odpowiedniego umysłowego przygotowania — czego jej zresztą nikt za złe nie brał, gdyż nikt tego od niej nie wymagał.

Dziś jest inaczej. Kobieta naogół wnośi do małżeństwa przygotowanie intelektualne, równe mężowi, lub mało co niższe, zna również dobrze warunki zawodowej pracy, ma prawo interesować sprawami państwa, jako pełny obywatel, jak widzimy, posiada wszelkie warunki, aby stać się nie tylko tym przyjacielem oddanym, na którego pomoc liczyć można w złej dole — tak kim przyjacielem zawsze była dobra żona, ale także dobrym kolegą, kompanem, z którym o wszystkim pomówić można, który pocieszy, czy doradzi, tego, że wszystko rozumie, wszystkim się zainteresuje, a w dodatku każdą rozmowę opromieni blaskiem uczucia i czarem kobiecości.

Subtelna kobieta potrafi prędko „nauczyć się” swego męża, poznać jego zainteresowania, zrozumieć je, orjentować się w jego pracy zawodowej, aby zrozumieć sukcesy, a czasem delikatnie wskazać drogę w niepowodzeniach.

Taka powinna być żona-towarzysz.

Jeśli nie nawiąże mocnej, duchowej nici z kochanym człowiekiem, niechże się nie dziwi potem, jeśli po przeminięciu pierwszych uniesień miłosnych, wytworzy się przepaść, wypełniona nudą, rozczarowaniem, a rajski ptak uleci na zawsze, gdy w czterech ścianach skromnego mieszkania zamknie się nie dwoje przyjaciół, którzy lubią i cenią swoje towarzystwo, ale dwie ludzkie egzystencje, trawione męką wzajemnej ciągłej obecności.

Warunki nie tylko materialne układają się w ten sposób, że kobiecie trudniej jest dziś utrzymać miłość ukochanego, aniżeli dawniej. Dzisiejszy mężczyzna (jak zresztą i kobieta) jest bardziej skomplikowany, wyobraźnia stała się jednym z dominujących tonów jego natury. Zdradza kobietę, którą kocha, dla innej, u której szuka nie tylko nowego typu fizycznego, ale raczej nowej odmiany indywidualności duchowej.

Jeśli jednak kobieta potrafiła w dniach miłości nawiązać miłość serdeczną przyjaźń z mężem, może być pewną jego powrotu, ponieważ tego rodzaju przyjaźń jest trwalszym uczuciem, aniżeli — miłość.

W kraju wielkiego dolara i wielkich apartamentów ideałem będzie para małżonków - kochanków — my tutaj, w kraju małego złotego i ciągłej walki o dach nad głową, na piedestale ideału, postawmy małżonków - przyjaciół.

—oOo—

**NIEDOSTRZEGALNIE**  
TRWALE USUWA  
SIWIZNE  
**Orientine**  
REGENERATEUR



CIENIUJE WŁOSY NA  
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLAWY  
**PARFUMERIE D'ORIENT**  
WARSZAWA : WARECKA 9

FADEUSZ Q. KOZIEŁŁKIEWICZ.

## Dzieci Ursus

Nieco o silnych nerwach i sensacjach. — Perskie oko. — Przy stole biesiadnym. — Dywan Amanullacha. — Lublinianka chciała kupić podwozie...? — Grzybobranie. — Krajowcy w dobrym stanie. — „Ursus” nie zależy na kolorze gazu.

Należę do ludzi żadnych sensacji. Wytrzymuję wszelkiego rodzaju wstrząsy nerwowe. Z zasady nie chodzę do kine-matografu, o ile nie jest wświetlany, dramat kryminalny w którym by nie było co najmniej siedemnastu trupów — nie wyliczając poszczególnych emocji, jak: skakać nie z 40 piętra na grzbiet rozhukanego bawoła, wkładanie ręki do roztopionego ołowiu, lub paszczy krokodyla, a w najgorszym razie spożywanie befsztyku po angielsku z prawdziwej polędwicy ludzkiej.

Więc, gdy tylko zabrzęczy telefon redakcyjny, z drżeniem łapię słuchawkę — oczekując wiadomości o jakimś ciekawym zdarzeniu lub zderzeniu.

Zdarzeniem niepowszedniem, to na przykład: być na raidzie samochodów polskiej produkcji. Jestem pewien, że niejednen z Czytelników zazdrości mi tej przyjemności... i przyznają, że była to nielada sensacja, tylko... pozbawiona zderzeń.

Na raid taki jedzie się bez żadnych zgóry ułożonych regulaminów. Niema na raidzie tym walki pomiędzy kierowcami. Wszyscy kierowcy są gentlemanami i tylko jedno ale... z resztą czy bywa coś bez ale...? — Na raidzie takim gentlemani nie dbają o swoje metalowe rumaki i gonią przez cały czas raidu tysiąc kilometrowego na złamanie karku, uważając tylko, czy nie „wylazł” jakiś brak, czy niema do przypisania jakich wad pocziwym „Ursusom”.

Po odbyciu pierwszego etapu raidu, (o którym przy sposobności wspomniemy) następnego ranka, zostałem znów przyjęty w gościnne podwoje „Arki Protosa” i niebawem całą kawalkada znaleźliśmy się już na szosie wiodącej do Łodzi.

Nie będę opisywał jazdy do stolicy przedzą odbyła się ona bez żadnych specjalnych emocji i wstrząśnień, poza wstrząśnieniami

na dołach i wyrwach na „kochanych” polskich drogach. Ale do Łodzi wjechaliśmy — omal nie z fanfaronadą!

Przedewszystkiem przedelfilowaliśmy przez ulicę Piotrkowską, ku chwale „Ursusów”, które były nad wyraz mile witane — zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę, że raid odbywał się w tygodniu propagującym wyroby krajowe.

Tysiące przechodniów różnego stanu, zatłoczyło wszystkie chodniki i jezdnie. Nikomu nie spieszyło się usunąć z drogi, na znak dawane go sygnału — przeciwnie, każdy uważał za swój święty obowiązek, podejść bliżej pod samą maszynę, ażeby obejrzeć ją jak najbliżej i bodaj pogłaskać — prawdziwego krajowca.

Miny niektórych wyrażały wyraźny zachwyt, i sypały się pochlebne epitety w stronę naszą.

Na jednym ze skrzyżowań ulic, korzystając z zatrzymania się wozów, — wy-dostałem się z „Pateza” i usadowiłem obok „Szefa pędu”, aby lepiej podziwiać za-chwyt widzów. Dopiero wówczas ujrzałem, że i łodzianki nie były nieczułe na widok „Ursusów” — (ci co kierowali nimi wiel-ce przypadli do gustu) — nie byliśmy i my

# Czy nie przeholowali?

## Między pojęciem „Bóstwo” a „Marszałek” jest jeszcze w Polsce różnica

(G.W.) Posłowie Klubu Narodowego ogłosili interpelację do prezesa rady ministrów w sprawie treści odezwy, rozsyłanej przez przedstawicieli władz państwowych w Poznaniu do tamtejszych osób i instytucyj publicznych. Interpelacja opiewa:

Szereg instytucyj publicznych i osób prywatnych w Poznaniu otrzymało następujące listy:

Poznań, dn. 5. 3. 1929 r.

W. Szanownego Pana zapytujemy, czy zgadza się na podpisanie załączonej odezwy w imieniu... i prosimy o nadesłanie łaskawej odpowiedzi na załączonej pocztówce.

Piotr Dunin - Borkowski, gen. Dzierżanowski, dr. Joachim Namysł, Ludwik Begale, inż. Stanisław Ruciński, dr. Ohanowicz dr. K. Stark, Janina Jakubowska.

Do Redakcji Czasopisma „Polska Zachodnia”

Poznań.

Do listów była dołączona następująca odezwa:

19 marca cały naród złoży hołd Twórcy Niepodległości naszej Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Symbolowi plemiennego Ducha Narodu, Jego Wielkości wyrazi- cielowi i krzewicielowi. Józef Piłsudski! Wielkiego człowieka zesała Opatrzność Oj-

czyźnie — w latach ciężkich i ważnych, w latach przełomowych! Stał w pośród nas w szarym mundurze polskiego żołnierza — On — dziedzic prawy Kościuszków, Dąbrowskich, Trauguttów. Wysoko niósł honor Ojczyzny w czasie burzy, przeto blask miłości Narodu opromienia Go w czas Wolności. W proroczej zorzy słów Mickiewicza Słowackiego i Wyspiańskiego: speravit contra spem — wierzył wbrew samej nadziei — i oto stał się cud

a słowo stało się ciałem  
i mieszka pomiędzy nami,  
szczęściem czerwono - białem  
tkanem srebrnymi orłami —

Obywatele! Świętem poczuciem rozradowania złoście hołd Twórcy szczęścia Ojczyzny, Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w dniu 19 marca. Poznań w marcu 1929 r.

Pierwszy z podpisanych pod przytoczonym listem jest wojewodą poznańskim, drugi dowódcą DOK., trzeci kuratorem okręgu szkolnego, czwarty starostą krajowym, piąty prezesem dyrekcji kolei państwowych w Poznaniu.

Końcowy ustęp przytoczonej odezwy

zawiera dosłowny cytat z Pisma świętego, zastosowany bałwochwalczo do człowieka. Zdanie Ewangelji: „A Słowo stało się Ciałem” jest według nauki Kościoła katolickiego najistotniejszym i najgłębszym ujęciem tajemnicy Wcielenia, a liturgia katolicka nakazuje zarówno kapłanowi podczas Mszy św., jak i wiernym podczas modlitwy zginanie kolan w chwili wymawiania tych słów.

Ponieważ zastosowanie tych słów w odezwie imieninowej jest bluźnierstwem i obrazą uczuć religijnych ludności katolickiej, zapytujemy Pana Prezesa Rady Ministrów:

1) Czy podpisani pod odezwą przedstawiciele władz państwowych działali z polecenia lub w porozumieniu z przełożonymi władzami?

2) Na wypadek, jeśli tak nie było, czy Pan Prezes Rady Ministrów zechce po ciągnąć wymienione osoby do odpowiedzialności, a na przyszłość zapobiec podobnym wystąpieniom.

Warszawa, dnia 20 marca 1929 r.

INTERPELANCI:

## Sniadanie prezydenta

### HOOVER STANOWI WZÓR... ŻARŁOCZNOŚCI.

Obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, posiada najzdrowszy apetyt, podobnie, jak jeden z jego poprzedników, prezydent William H. Taft. Lekarz „Białego Domu” przepisywał p. Taftowi ścisłą dietę, pacjent jednak nigdy się do niej nie stosował.

Podobnie i Hoover jest bardzo „konserwatywny”, jeśli chodzi o zmniejszenie ilości spożywanych przez niego potraw.

Według opowiadania jednego z przyjaciół Hoovera, pierwsze śniadanie obecnego mieszkańca „Białego Domu” składa się zazwyczaj z następujących: 1) pokaźne grono soczystych winogron, 2) gulasz cielęcy;

3) jajecznica z szynką, 4) sześć kawałków kielbasy różnego gatunku, 5) grzanka, 6) kawa ze śmietanką. Oto jest „menu”, jakie spożywa p. Hoover na jedno posiedzenie, przyczem każda porcja jest wcale pokaźna. Niestety nie jest znane menu jego obiadu i kolacji.

Czy lekarzowi „Białego Domu”, powiedzie się kuracja odtłuszczająca nowego prezydenta, jest bardzo wątpliwe. Narazie jednak, idea smukłej linii w odniesieniu do prezydenta Hoovera nie ma żadnych szans.

**Miejski Kinematograf Oświatowy**  
Od 19. III do 27. III. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:  
**Król Dżungli**  
Dramat w 12 aktach z życia dżungli afrykańskich według powieści R. Kiplinga  
W roli głównej Eimo Lincoln

Dla młodzieży:  
**Chata Wu i Toma**  
Dramat w 13 aktach według rozgłosnej powieści  
Harriety Beecher Swot

nieczuli na wdzięki płci pięknej, tak że co chwila ja i „Szefer pedu” robiliśmy na wsze strony misterne „oko”.

Ale parada — parada. Należało też przystąpić do rzeczy. Była godzina trzecia popołudniu, a ustrój każdego pożądał konsumpcji.

Po ułożeniu maszyn w Dyonie Wojsk Samochodowych, zasiedliśmy zaraz w jednej z restauracji — o brzmieniu nazwy mocno z francuska.

Pierwszym etapem było: połknięcie paru tuzinów najprzeróżniejszego kalibru i rodzaju, zakąsek i przekąsek — z zakrapianiem na odmianę różnego koloru i smaku płynem ognistym.

— Drugi i trzeci etap, zagasił nasze pragnienia i głód — czwarty zaś, odbywał się przy czarnej kawie i... wesołej pogawędce.

Posypały się anegdotki, a w miarę oglądania kolorów koniaków i likierów, humory nasze znacznej uległy poprawie. Dalej nastąpiło rozrzewnienie... a wpływ muzyki dopełnił reszty.

Melodja ostatniego szlagieru „Bubli-eczki” usposobiła skocznie „Szefera pedu”, sen-

tymentalna „Ramona” — nasunęła wiele ciężkich wspomnień — zawiedzionej miłości, jednemu z biesiadników, który na przemian nucił „Ramonę”, lub proponował nam kupno dywanu z pod króla Ameryki.

Na drugi dzień o godzinie 10 rano wracaliśmy napowrót do Warszawy.

Odjazd nasz oplakiwało parę pięknych łodzianek...

Zgierz, Łowicz, Sochaczew, miniliśmy, bez żadnych przygód.

„Ursusy” pracowały, jak przedtem nienagannie. Było, co prawda, parę nawaleń lekkich, ale nawalania nie robiły już na mnie wrażenia, i Zeiss odpoczywał w spokoju.

Po drodze miniliśmy parę spoczywających w rowie rozbitych autobusów marek amerykańskich. Graty te, najlepsze dawały świadectwo, że na polskie drogi, to tylko polski samochód, a nie obca tandetka.

Wieczorem byliśmy już w Czechowicach. Mieliśmy już „zrobionych” przeszło 500 klm., do przebycia brakującej reszty,

zabraliśmy się w sobotę jadąc do Rawy z p. (116 klm.) i w poniedziałek dnia 29-go jadąc do Lublina.

W Lublinie „Ursusy” jak wszędzie zrobiły wrażenie.

Nie jeden zapytywał, — czy są do sprzedania. Chętnych kupna nie brakowało. Byli tacy, którzy chcieli płacić od razu — dolarami, funtami, lub złotymi rublami rosyjskimi. Jednej zaś lubliniance, tak przypadł do gustu, (nie ręce, czy samochód) że chciała nabyć podwoznie — wraz z „Szeferem pedu”.

Wieczorem, tak jak w Łodzi, — tylko z nieco małą odmianą — odbyliśmy „posiedzenie w Europie”.

Noc każdy spędził tak, jak było mu milej, cieplej i wygodniej, nazajutrz wracaliśmy z powrotem.

Na granicy powiatu lubelskiego i puławskiego — tu już nie przemilczę! — jechaliśmy obok obskurnym odcinkiem szosy, tak że wszystkich wbiło w siódme poty.

Odcinek ten ciągnący się na przestrzeni 15 klm., według relacji dozorca drogowego, zagadniętego przez nas, jest na-



# TEM SIĘ UDAŁ

## Jeden i edyny ucziwy rabin, który zrezygnował z „świętości”

„Rozwój” warszawski pisze:

W miasteczku Komarowie w województwie lubelskim zmarł rabin, który wśród miejscowej ludności żydowskiej miał sławę cudotwórcy. — Sam fakt śmierci nie zwrócił oczywiście szerszej uwagi, gdyby nie straszny testament, który zmarły pozostawił.

Skoro podczas ceremonii przedpogrzebowej odczytano ostatnią wolę rabina, wywarła ona na wszystkich ponure wrażenie. — Znikł w jednej chwili nimb, jakim otaczano postać zmarłego, odsłoniła natomiast się zasniona, kryjąca wstrząsającą tragedję, jaką ten człowiek przeżywał w ostatnich chwilach swego życia.

Rabin żądał, aby ciała jego nie składowano do grobu, w ten sposób, jak bogobojnych Żydów, lecz aby wyrzucono je do zwykłego dołu, jak psa, ująwszy za ręce i nogi.

Miejsce grobu zostało również w testamencie ściśle określone. Rabin kazał się pochować w pobliżu grobu znanej w Komarowie grzesznicy i rozpustnicy.

Pogrzeb według żądań zmarłego miał się odbyć tak jakby zmarł w najohydniejs-

szy zbrodniarz i wyrzutek społeczeństwa. Nikomu z krewnych ani z dzieci nie wolno było iść za pogrzebem, „gdyż za karawą nem będą się unosiły duchy djabłów”.

Przed pogrzebem na rozkaz rabina miał być opublikowany jego testament, aby wszystkich przejął na zawsze wstręt do zmarłego i aby nikt bez obrazy nie wspominał jego imienia. Dalszy ciąg testamentu stanowi niemal spowiedź publiczną, w której rabin z za grobu oskarża siebie i przeklina na wieki. Oświadcza on, że za życia dopuścił się wszystkich grzechów, jakie istnieją na ziemi. W smutnym swym testamencie pisze:

„Pomagałem bogatym i krzywdzić im i oddawałem im sprawiedliwość, podczas gdy odmawiałem jej biednym i sprawiedliwym. Zabierałem pieniądze sierotom i wdowom, trefne jedzenie czyniłem koszerne, a koszerne trefne, nie modliłem się nie przestrzegałem soboty, paliłem w tym

dniu papierosy. Pożądałem i grzeszyłem z kobietami zamężnymi i t. d. — tu następuje długie wyliczenie nadużyć, których się dopuszczał.

„Niema grzechu na świecie, którego bym nie popełnił”.

Niech będzie przeklęte imię moje na wieki wieków. Nietylko nie wolno ciała mojego grzesznego kłaść obok moich rodziców ale krzywdę wyrządza się tej grzesznicy gdy się moje kości złożą obok niej.

Przed przerażoną wyobraźnią wszystkich Żydów ukazał się właściwy wizerunek jakiegoś potwornego demona, który dopiero w ostatniej chwili, kiedy już leżał na marach, postanowił zerwać swą maskę obłudy i okazał swe prawdziwe oblicze. Łatwo sobie wyobrazić, jaki dramat rozgrywał się w duszy rabina, zanim zdecydował się już na marach odsłonić wszystkim rzeczywistość — prawdę.

## Dobrobyt w Polsce wzrasta

CZYJ?... NOTARJUSZY.

Pojawienie się na rynku pieniężnym dużej ilości protestów wekslowych oraz niewyjaśniona sytuacja polityczna w kraju zmusza sfery finansowe do zachowania pewnej rezerwy w udzielaniu kredytów. Należy się spodziewać, że w miarę polepszenia się i wyjaśnienia sytuacji, która nastąpi najprawdopodobniej w połowie kwietnia, sytuacja na rynku pieniężnym ulegnie odprężeniu.

Jak nas informuje w m. styczniu r. b. zaprotestowano w Polsce około 350.000 weksli na przeszło 76 milj. zł. Najwięcej za protestowano weksli w Warszawie na sumę 19.954.000 zł. Ilość weksli zaprotestowanych, jak i kwota, na którą opiewały, tak wysoka jak w styczniu nie była notowana

już od szeregu miesięcy, co świadczy o silnym zaostrzeniu się kryzysu gospodarczego

Celem zwalczania salda biernego na szego bilansu handlowego Bank Polski począł przestrzegać ściśle przyjmowanie weksli od importerów Największą ilość protestów wekslowych zauważa się w branżach włókienniczej, garbarskiej i budowlanej.

Co się tyczy dopływu kapitałów zagranicznych to w związku z niewyjaśnioną sytuacją polityczną w kraju dopływ ten w formie kredytów krótkoterminowych narazie się nie zwiększa.

## REKLAMA TO POTĘGA

Może. i żalowali w duchu, że nie słuchali mej rady, bo kichy waliły jak na zawołanie a napewno by tego nie było, gdyby były grzybki, a nie ciężki balast.

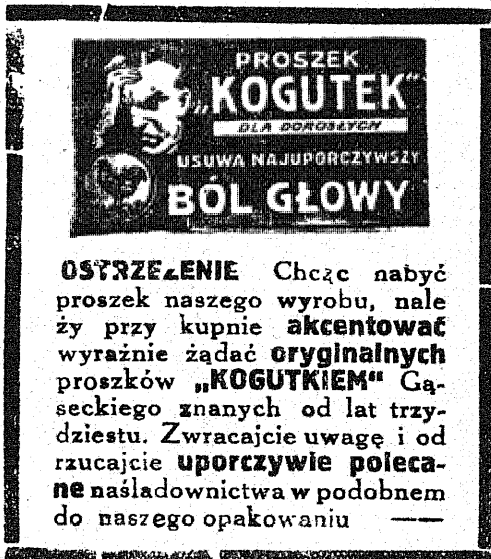
Na drugi dzień odbyły się ostatnie próby wylosowanej piątki Ursusów. Próby te, odbyły się na górze Bielańskiej, a polegały na tem, że jeden krajowiec ciągnął drugiego krajowca o zgaszonym silniku.

Wszystko to, okazało się dla Ursusów fraszką, zdały one egzamin wyśmienicie od początku do końca...

Obecnie już są z powrotem w Czechowicach, gdzie rozebrano je na drobne części.

Każda cząstka jest szczegółowo badana, ale wierzę w to mocno, że nic złego w nich nie znajdą, a tak jak mi mówił jeden z „Krajowców — Ursusów” (proszę o dyskrecję!) to skończy się na tem że znajdę wadę, ale... nie w silniku, lub podwoziu, a w kolorze wydobywającego się dymu z tłumika.

— Na kolorze gazu który my wypuszczamy, mówił „krajowiec” zupełnie nam „Ursusom” nie zależy i mogą nam zmienić go na kolor dowolny.



**PROSZEK „KOGUTEK”**  
DLA DOROSŁYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

prawiany, usypywany i wykończony, od lat 25.

Dozorca ten, w r. b., obchodził — dwudziestopięć—lecie swej służby drogo wej i jak nas informował, to szosa ta od od lat tyluż niebyła ani razu w całości wykończona.

Pocziwy starowina, będąc widocznie dobrych chęci — czy to — powodując się względami sympatii — pocieszał nas, pod koniec rozmowy, że najprawdopodobniej wykończą roboty na wiosnę 1929 r. (!)

W drodze dalszej miałem pierwszą grubszą sensację.

Jadąc czwartym z kolei „Ursusem”, spostrzegłem, że pierwsze maszyny stanęły. Wszyscy poschodziliśmy z wozów ciekawie nagłego przystanku.

— W silniku coś stuka — oświadczył kierowca.

Cale „ciało” komisyjne otoczyło biernego krajowca, żeby zapisać na jego kartę pierwszy defekt. Zaczęło szukać przyczyny stuknięcia.

Pół godziny radzono, nie można, o — nie postawiono maszyn, żeby „no — żali”. Zagłędano do — możliwości i niemożliwych — się

że, Ursus—Ursusem, a cała przyczyna stuku było rozkręcenie się śruby przy obręczy magneto, które tem samem mając luz, kołatało podczas jazdy o podstawę i wydawało dźwięk podobny do stuknięcia w silniku.

Ruszyliśmy dalej. Przysiadz mogę, że reszta krajowców kichała z uciechy w tłumiki „mówiąc” do siebie.

— A co? nabraliśmy was — ciało — komisyjne.

— Może nareszcie dacie spokój, swe mu niedowiarstwu. — Mówiłem o tej rozmowie Ursusów, pułkownikowi Aksanowi, lecz mi nie uwierzył... mówił, że to przeczulenie.

Pod Garwolinem zatrzymaliśmy się, celem spożycia drugiego śniadania

Z obu stron szosy mieliśmy rosły las sosnowy, w nim zaś, odkryliśmy wielką ilość grzybów.

Siedząc pod sosną myślałem o urządzeniu dużego grzybobrania. Przedstawiłem projekt prześwietnej komisji: proponując porzucać balast z wozów i naładować grzybami. Ale gdzie tu z ludźmi nieznającymi się na elementarnych zasadach kupieckich. Orzucili mój plan i pomknęliśmy dalej.

**Humor.****OPROCENTOWANY AMERYKANIN.**

— Powiedziałem papie, że nie sypiam  
to nocach z miłości do ciebie.

— A cóż on na to?

(On z westchnieniem): — Zaproponowałem mi posadę stróża nocnego w swojej  
abryce. Cóż chcesz, papa jest stuprocento-  
wym Amerykaninem.

**MA DOSYĆ.**

— Powiedz mi, rabin — pyta się po-  
wien żyd rabina — kto jest szczęśliwszy  
czy ten, kto posiada milion dolarów, czy  
ten, kto posiada siedem córek?

— Ten, co posiada 7 córek.

— A dlaczego?

— Bo ten, kto posiada milion dola-  
rów pragnie mieć jeszcze więcej, ten zaś —  
kto posiada 7 córek — ma dosyć.

**NASZE SUKNIE.**

Młoda pani: Proszę o parę podwią-  
tek.

Kupiec: Czy podobne do tych, które  
pani ma na nogach?

**Białe tygodnie**

Skrzętne gospodynie kupują żyra-  
dowskie wyroby najtaniej w firmie

**R. PFEIFFER Nawrot 13**

**Potrzebni ciekawcy**

do rozroszenia gazet

Zgłaszać się do adm. „Rozwoju”,

**Arystokrata o kobóćcą****TAJEMNICA MORDU HR. WERNIGERODE ROZJAŚNIA SIĘ.**

W uzupełnieniu wczorajszych wiado-  
mości o ponurej tragedji, jaka rozegrała  
się na zamku w Janowcu pod Lignicą o-  
trzymujemy szczegóły następujące:

Hrabia Stolberg — Wernigerode nie  
zamieszkiwał od kilku dni w samym zam-  
ku, lecz w gmachu urzędniczym w głębi  
parku. W gmachu tym zamieszkały ponad  
to jego żona, dwie córki i dwie służące.  
Najstarszy syn hrabiego, hr. Krystjan Fry-  
deryk mieszkał w samym zamku.

W poniedziałek wieczorem spożyto  
w jadalni na pierwszym piętrze wspólną  
kolację, poczem udali się wszyscy do po-  
koju klubowego na parterze, spędzając  
tam czas na pogawędce, trwającej godzi-  
nę. Po wyjściu matki z córkami został  
hrabia Wernigerode sam na sam ze swo-  
im synem.

Co się stało potem — spowite jest w  
głębokiej tajemnicy.

Po godz. 10—ej wieczorem wybiegły  
z zamku dwie niewiasty i pobiegły do o-  
kna mieszkającego w pobliżu żandarma,  
wołając o pomoc. Od żandarma pobiegły  
do lekarza. Lekarz i żandarm przybyli pra-  
wie jednocześnie.

Oczom ich przedstawiał się groźny,  
wstrząsający widok.

Hrabia Wernigerode leżał na kana-  
pie w kałuży krwi z roztrzaskaną głową.

Sztuczne zęby hrabiego wypadły z  
ust. Na ziemi leżały stłuczone okulary, a  
na piersiach znajdowała się książka, któ-  
rą hrabia czytał w chwili dokonanego  
nań napadu.

We wtorek przed południem przyby-  
ła komisja śledcza, która rozpoczęła prze-  
słuchy. Wynika z nich co następuje:

Najstarszy syn zamordowanego pozo-  
stał z ojcem sam na sam.

Gdy chciał wyjść z pokoju napadło  
go dwóch bandytów, których twarzy nie  
widział, zaczęło go dusić i obezwładniać!

Wskutek silnego dławienia nie mógł  
krzyczeć i zemdleć. Po przyjsciu do sie-  
bie pobiegł do najbliższego domu i zaczął  
wzywać pomocy.

Zeznaniem młodego hrabiego nie da-  
no wiary, gdyż lekarz nie skonstatował  
żadnych śladów duszenia lub narkozy.

Z pokoju nie znikło zgoła nic. Straż  
śmiertelny dokonany został przy użyciu  
naboju t. zw. dum—dum i tem też tłuma-  
czy się rozsądzenie czaszki i wysadzenie  
oka. Komisja śledcza nie dostąpiła nig-  
dzie obcych śladów. Rodzina zamordowa-  
nego hrabiego jest przekonana, że w bocz-  
nym sypialnym pokoju hrabiego ukryło  
się kilku bandytów.

Policja idzie zupełnie innym tropem  
i znalazła ślady, rzucające wielkie podej-  
rzenie na młodego hrabiego.

We wtorek wieczorem o godz. 8 przy-  
była policja ponownie do zamku i doko-  
nała aresztowania młodego hrabiego. Od-  
stawiono go do więzienia śledczego w  
Hirschbergu.

Okazuje się obecnie, że bezpośrednio  
przed popełnieniem zabójstwa zjawił się w  
pobliżu zamku motocyklista, który pozo-  
stał swój motocykl na pewien czas na  
dworcu i wróciwszy krótko po popełnio-  
nym morderstwie, natychmiast odjechał.

Wobec powyższego powstaje podejrzenie na drugiego  
syna zamordowanego ordynata, który za-  
trudniony jest w Berlinie jako szofer i któ-  
rego ordynat zamierzał postawić pod ku-  
ratele.

**PIERRE VALDAGNE.****Zgubiony**

Godzina 1 w nocy. Goście już  
odeszli, służba położyła się spać. Państwo  
Cloutier siedzieli zmęczeni po obu str-  
nach komina i rozmawiali na temat dzi-  
niejszego przyjęcia.

— Mam wrażenie, że było bardzo ład-  
nie. Nikt się nie nudził.

— Przeciwnie, musieli być chyba  
bardzo zadowoleni. Zostało tylko pięć fla-  
szek szampana.

— Albert Dimeur był bardzo dow-  
cipny.

— Czyś zauważyła, jakie suknie no-  
si jego żona?

— Zwróciłeś uwagę, że p. Morrison  
złe się trochę czuł?

— No, nic dziwnego, ona przecież nie  
jest już młoda, ale chciałbym otrzymać w  
spadku jej perły.

— No, one przypadną chyba jej ku-  
zynowi Oktawjuszowi Burette. Przydadzą  
mu się. To jest spryciarz niebwywały.

— Chyba, że mu się przydadzą, jest je-  
szcze kawalerem. Wiesz, wcale go nie wi-  
działem przy stole. Jak ci się podoba śpiew  
p. Denage?

— Wolałbym żeby nie śpiewała.

— Ona jest bardzo dumna, ale głos  
ma wcale brzydki.

— Jak sądzisz, Anno, uważam, że  
już moglibyśmy pójść spać. Jesteś pewnie  
bardzo zmęczona. Niema przecież nic ab-

sorbującego, niż przyjmowanie gości.

Pani Cloutier wstała z fotela.

— Masz rację, chcę tylko jeszcze  
sprawdzić, czy wszystko już sprzątnięto ze  
stołu.

Małżonkowie rozdzielili się. Pan Clou-  
tier nie zdążył jednak wejść do swego po-  
koju, gdy nagle usłyszał krzyk żony znaj-  
dującej się w korytarzu.

— Cóż to ma znaczyć? — pytała p.  
Anna Cloutier, wskazując przytem mężowi  
na palto i męski kapelusz, wiszący na  
haku.

— Tak to jest Burette, mogę się za-  
łożyć. Poczekaj, tak to jest jego! Inicjały  
na kapeluszu O. B. — Oktawjusz Burette.  
To jest jego laska, znam ją doskonale.

— Więc cóż to ma znaczyć, przecież  
nikogo niema w całym domu!

— Tak, to jest dziwne, gdzież on tu  
mógł zostać?

— Właśnie! Skoro tutaj wiszą jego  
rzeczy, to on musi znajdować się w na-  
szym mieszkaniu.

Pani Cloutier wybuchnęła śmiechem.

— Zażożyłabym się, że on położył się  
w małym pokoiku i śpi.

— Dobrze, sprawdzimy — odparł p.  
Cloutier.

— Nie, idź lepiej sam. Mnie byłoby  
przykro.

Pan Cloutier udał się do małego po-  
kojku, zapalił światło i po sekundzie roz-  
legł się jego głos:

— Nikogo niema.

— Czy jesteś tego pewny?

Pani Cloutier postanowiła sama

sprawdzić. Pokój był rzeczywiście pusty.  
Małżonkowie spojrzeli na siebie przerażo-  
nym wzrokiem.

— Gdzież on może być?

— Szukajmy dalej!

— Sprawdź w salonie!

— A może on jest w gabinecie?

Ogarnął ich niepokój. Przestrasznęli  
całe mieszkanie. Nie znaleźli jednak ani  
żywej duszy.

— Cóż mogło się przytrafić Oktawju-  
szowi Burette?

— To niemożliwe, żeby on stąd wy-  
szedł. Jest tak zimno, że nikt nie zaryzy-  
kowałby wyjść na ulicę we fraku i bez ka-  
pelusza. Wprawdzie Burette jest wielkim  
dziwakiem, ale nie jest przecież szaleńcem.  
Pani Cloutier wpadł nagle pomysł  
do głowy.

— Może on odprowadził jakąś da-  
mę do auta i w drodze powrotnej zastał  
na schodach?

Pan Cloutier wyszedł na schody, za-  
rzał nawet do windy — nie było nikogo.

Zdziwiony otworzył okno i spojrzął  
na ulicę. Brr... padał śnieg i było zimno.  
Na chodniku ani też na jezdni ani żywej  
duszy.

— Co robić?

— Nic teraz nie rozumiem. Jest ciu-  
ga w nocy, musimy poczekać do rana i  
zadzwoić do niego wcześniej.

Państwo Cloutier położyli się spać.  
Byli ogromnie niespokojni. Człowiek nie  
może przecież zginąć, zostawiwszy nawie-  
szaku palto i kapelusz! Ta przygoda nia-  
ła coś niepokojącego. Cóż się mogło przy-



Pod znakiem chwili  
**„MARSZAŁEK”**  
 Bezceremonjalność monopolowa

Adolf Nowaczyński pisze w „Gazecie Warszawskiej” z 21 b.m.:

Trzydniowe festyny imieninowe już przeszły i tym razem wykazały nacośnie i plastycznie, jaki jest nastrój uczuciowy poddanych. Całkiem na wesoło pojęła sens żywota „Polska Zbrojna”. Nie ceremonjując się zbytnio, dała sobie i czytelnikom olbrzymi anons nowej wódki pod nazwą „Marszałek”.

Wódka „Marszałek” jest odtąd wedle „Polski Zbrojnej” „przebojem sezonu”. Wódka „Marszałek” wedle „Polski Zbrojnej” ma wielką przyszłość przed sobą. Wódki tej „nazwa i dobroć” przewyżnia się do niebywałej wprost popularności, jaką zdobyła sobie pośród społeczeństwa a przede wszystkim wśród armii”.

Otóż sprawa jest taka, że można stać nowoczo nie mieć zaszczytu wliczania się do wielbicieli marszałka, a jednakże w tym wypadku normalny Polak zgrzytnie zębami i ogładnie się za szpicrutą.

Wyobraźcie sobie bowiem wy troglodyty i jaskiniowcy, co będzie, jeżeli nazwy tej nie cofną i nie zakazą, a wódka „Marszałek” zyska sobie popularność. Czy przewidujecie dialogi w knajpach i spelunkach gdzie tym słowem będą choćby bez złej intencji pomiatali pijacy i kelnerzy... „Panie starszy, daj pan cztery Marszałki”... „piccolo, wstawcie Marszałka do lodu”... „pan kapitan życzy Marszałka czy Kmin-kówkę?”... „Stasiu, trzy Marszałki z kropelkami pod okno...”... „Pan prezes schlał się Marszałkiem jak nieboskie stworzenie... i t. p. i t. d. Że bowiem wódka „Marszałek” musi być trunkiem wysokoprocentowym, to można przewidywać, gdyż tylko nadmiernym próbnem widocznie, nadużyciem tego alkoholu przez redakcję tego organu da się logicznie wytłumaczyć puszczenie w druk podobnej ohydy.

Stosunkowo także nietaktownie po-

stąpiono sobie w warszawskiej, przy ul. Żąbkowskiej, „Wytwórni Państwowego Monopoli Spirytusowego”, z którego to spirytusu „nowy przebój” knajpiany pod nazwą „Marszałek” się wyrabia. W czasie przerwy obiadowej wśród robotników zjawił się jeden taki apostoł „Marszałka”, który zaproponował, aby dodatkowo popracowano dwie godziny, a za zarobek kupiono dar imieninowy. Wołec niezgodzenia się na to personelu, urządzono głosowanie, po pierwszym nieudałem drugie i trzecie, po trzecim zaś nieudałem apostoł zażądał pod-

pisów: za lub przeciw. Sterroryzowani pracownicy, Łajac się szykaną podpisali i prezent imieninowy przeszedł...

Piękne to nie jest, szlachetne także nie, a właściwie: ohyda. Toż to zupełnie obrazki z życia godne pióra nie Awerczenki a Zoszczenki. Śmieliśmy się dawniej z pijanego budżetu „rosyjskiego”, gdzie wszystko opłacał monopol i rozpijanie mu żyków. A my co? Jeszcze i armję chcą rozpijać „Marszałkiem”? I „Polska Zbrojna” to propaguje?

## Stosunki niemiecko - sowieckie

W OŚWIETLENIU NIEMIECKIEGO PISMA.

„Frankfurter Zeitung” donosi, że rokowania gospodarcze niemiecko — sowieckie, które zapowiadane były już na początek lutego wznowione zostaną około Zielonych Świąt.

Przedmiotem tych nowych rokowań ma być w pierwszej linii sprawa prawa autorskiego.

Dziennik zaznacza z naciskiem, iż wbrew informacjom moskiewskim pewnych dzienników berlińskich, strona niemiecka bynajmniej nie zamierza poruszać w czasie najbliższych rokowań kwestji kredytów. Jednocześnie „Frankfurter Zeitung” podkreśla, że eksport niemiecki do Rosji, po wyczerpaniu 300 milionowego kredytu zmniejszył się bardzo poważnie w ostatnim kwartale 1928 roku.

Wartość eksportu niemieckiego do

Rosji wynosiła w tym kwartale 36 milionów rubli, to zn. zmniejszyła się o 36 proc. w porównaniu z ostatnim kwartałem 1927 roku.

Eksport niemiecki do Rosji wynosił w styczniu r. b. 13 milj. 300 tys. rubli, gdy w styczniu 1928 r. wyrażał się cyfrą 25,200,000, to zn. wykazał zmniejszenie o 40 procent.

### NA OTARGIE LEZ.

Ministerstwo Skarbu przeprowadza obecnie formalności związane z przyznaniem emerytury b. ministrowi p. Czechowiczowi. P. Czechowicz otrzymał pełną emeryturę w randze ministra.

Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez komisję weryfikacyjną.

trafić biednemu Burette'owi, który wprawdzie był człowiekiem lekkomyślnym, ale bardzo dobrym człowiekiem. Wrobienie zaczęła działać. Przypomniano sobie różne kryminalne historie. Tego rodzaju wypadki kończyły się zazwyczaj znalezieniem trupa w piwnicy. Małżonkowie nie mogli tej nocy zasnąć. O godzinie 7 zrana p. Cloutier zadzwonił do mieszkania Burette'a. Służący jego odparł jednak:

— Nie, pan nie przyszedł tej nocy do domu, ale to nas nie niepokoi, gdyż wypadki takie zdarzają się u naszego pana dosyć często.

— Na miłość boską — mruknął Cloutier — ja też byłbym zupełnie spokojny, gdyby Burette nie zostawił u mnie palta i kapelusza.

— Czy sądzisz, że popełniono morderstwo? — zapytała p. Cloutier.

— Któż może wiedzieć, wszystko jest możliwe.

— Co zamierzasz uczynić?

— Zadzwoń do komisariatu policji. Najgorsze jest to, że ten wypadek zdarzył się u nas. Z tego może wyjść jeszcze wielka afera.

— Ja, ja się boję, że on został zamordowany.

— Przy tem życiu, jakie prowadził...

Cloutier ubrał się szybko, powtarzając sobie po cichu, co ma powiedzieć komisarzowi policji. Przechodząc przez korytarz usłyszał nagle ciche pukanie do drzwi. Otworzył i stanął naprzeciwko Oktawiana Burette'a. Był to naprawdę Oktawian Burette, a nie służący.

— Pan? — krzy-

Burette miał podniesiony kołnierzyk smokingowej marynarki, wyglądał niezbyt imponująco. Włosy miał rozwichrzone. Krawat spadał mu na ramię. Wyciągnął rękę do Cloutiera:

— Cicho, wszystko panu wytłumaczę. Chcę tylko zabrać palto i kapelusz, które zostawiłem na wieszaku.

— Ależ co się stało? — zapytał p. Cloutier. — Przecież ja i moja żona o mało nie zwarzowaliśmy ze strachu.

— O Boże, więc szanowna małżonka też już wie o wszystkim? — zapytał Burette zmartwiony.

— Żona moja nie zmrużyła oka.

— To jest okropne, to jest dla mnie okropne!...

— Ale dobrze, że się panu nie przytrafiło, więc nie dokonano na pana na padu bandyckiego.

— Ależ nie, skądże? Bo ja właściwie tylko zasnąłem. Tak, ja zasnąłem.

Właśnie powiedział te ostatnie słowa gdy na korytarz weszła pani Cloutier, zwa biona rozmowa. Znowu rozpoczęły się pytania i odpowiedzi.

— Pan? Na miłość Boską, co się panu stało?

Burette spuścił głowę. Począł na sobie poprawiać marynarkę, w wielkim nieładzie, bąkał przytem nawpół zrozumiałe słowa.

— Łaskawa pani, proszę mi wybaczyć. Jestem zaszpany, to doprawdy nie do wiary, takie osłabienie. Upadłem na ławkę i zasnąłem, to wszystko. Właśnie to samo powiedziałem pani mężowi i tak było naprawdę.

— Ale pan przecież mógł zmarznąć?

— Tak, tak, oczywiście, ale teraz chciałbym zabrać moje palto i mój kapelusz. Bardzo przepraszam, bardzo dziękuję za opiekę. Państwo byli tak dobrzy dla mnie!...

Burette odszedł. Cloutier i jego żona patrzyli nadal na siebie, nie rozumiejąc — Cóż ty sądzisz o tem? — zapytała Anna.

— Mam wrażenie, że on dostał pomieszania zmysłów — odparł cicho Cloutier.

W tej chwili weszła do korytarza kucharka i rzekła:

— Proszę pani, sprzątnęłam wczoraj wszystko ze stołu zanim położyłem się spać.

— Tak, Alicjo, bardzo ci dziękuję, a dlaczego nie zrobiła tego pokojówka?

— Kto? Helenka? — odparła kucharka — ładniebym wyglądała, gdybym miała na nią czekać. Wczoraj o godzinie wpół do dwunastej, gdy jeszcze całe towarzystwo było w salonie, powiedziała, że źle się czuje i zaraz udała się do swego pokoju. Właśnie w tej chwili wyszła i wygląda bardzo zmęczona...

P. Anna Cloutier szybko odwróciła się, by ukryć przed kucharką swe zmieszanie.

— Coś podobnego! Nie, coś podobnego!...

Porozumiewawczem spojrzeniem obaczyła swego męża, który tak samo nadrabiał miną, by ukryć błagający się w kąci-kach warg uśmiešek.

# Zapoznawana dobrodziejka

## Choroby działające jak najskuteczniejsze lekarstwa

Choroby są oddawna największą plagą ludzkości i pytanie „jakie korzyści one nam dają” wydaje się zgoła śmieszne.

Każdy człowiek unika choroby jak może, a jeśli zapadnie, wszelkimi siłami stara się jej pozbyć. Choroba to utrata sił i czasu.

Inne jednak poglądy zdradzają filozofowie i uczeni.

Już Hebbel w pamiętnikach swoich pisał: „Człowiek, chory bliższy jest prawdy (absolutnej) ja zdrowy”, a Nowalis twierdzi, że „choroby są najciekawszym tematem i najlepszą pobudką naszych myśli i czynności i dlatego nasuwa się pytanie czy nie są one czasem środkiem wyższej syntezy”. A w końcu przytoczyć można najdziwniejsze pytanie, które zadał nam Nietsche. „Czy moglibyśmy się wogóle obejść bez choroby?” I rzeczywiście choroby dają nam pewne korzyści. Zacieśniają one stosunki między rodziną, przyjaciółmi i ludźmi wogóle. Choroby przemieniają nas w lepszych ludzi. Przez chorobę budzi się miłość bliźniego, litość poświęcenie z jednej i wdzięczność z drugiej strony.

A dalej?

Człowiek chory stawia sobie mimowo pytanie „dlaczego” zachorował. To małe pytanie, ta chęć zapobieżenia chorobie była może pierwszym motywem, który nakłonił człowieka do badania przyrody. Choroba jest zatem źródłem mądrości i dobroci, dzięki którym człowiek mógł stworzyć kulturę.

Historja potwierdza tę prawdę.

W starożytnej Grecji miasto Sparta, które starało się usunąć chorobę i ułomność przemocą nie stworzyło żadnego arcydzieła kultury. I gdyby ludzkość poszła za jej wzorem kultura świata nie osiągnęłaby zapewne tego poziomu, na którym dziś stoi. Jako niemowlęta, zginęliby wiel-

cy geniusze jak szpetny Sokrates, niezdar-ny Napoleon, dziwoląg Menzel, czy epileptyk Dostojewski lub słabowici wieszczu narodu naszego.

Jak ogółowi tak i jednostkom choroba może dać korzyści.

Wiedza nowoczesna stwierdza, że stan chorobliwy, czyli poczucie upośledzenia w jednym kierunku nakłania człowieka do wykazania zdolności nadzwyczajnych w innym kierunku. Jak człowiek pozbawiony wzroku wydoskonala zmysł słuchu i czucia, tak każdy człowiek dotknięty chorobą czy ułomnością wydoskonala organa zdrowe do ostatnich granic możliwości.

Choroby dają nawet w pewnych razach korzyści praktyczne i uniemożliwiają lub leczą inne choroby. Prawdą ta znana już była starożytnym Grekom. Wiedzieli oni n. p., że przypadkowa infekcja febrilna przemiennej leczą skutecznie epilepsję.

W średniowieczu, leczono melancję — malarją. Również malarją leczą dziś jeszcze w Argentynie popularną tam dezynteryję. Utworzono nawet specjalne sanatorium w

miejsowości Tremble Terra, gdzie bezustannie panuje malarja. Po trzecim ataku malarji desynterja znika bez śladu.

Zapalenie płuc i szkarlatyna wpływa ją często bardzo dodatnio na ludzi słabowitych. Krwawa biegunka leczą wilka skór- nego, a w r. 1924, gdy wybuchła w zakładzie dla obłąkanych w Chalons sur Marne okazało się, że uzdrowiła ona jednego szaleńca i jednego paralityka.

Znanym faktem jest, że choroby ciężkie leczą ludzi chorowitych i słabowitych. Radykalnie działa w tym wypadku tyfus. Są także choroby, które wykluczają poprostu inne choroby.

Pewien rodzaj wady sercowej wyklucza gruźlicę płuc: skleroza arterji wyklucza po części tabes itp.

Mimo jednak tych wielkich korzyści jacyś ludzie darzą różne choroby medycyna nowoczesna nie dotarła jeszcze tak daleko, by móc leczyć choroby chorobami. I kto choruje na blednicę niech nie pragnie zarazić się tyfusem, gdyż szansa zwycięskiego przetrwania tej choroby jest dla anemicznego bardzo mizerna.

## Zależy... tylko od męża

### RECEPTA DLA ANGIELEK DOBRA.

W pewnym angielskim piśmie per- rjodycznym poruszano niedawno kwestję, w jaki sposób mężowie obchodzić się powinni z żonami.

Jednogodnie oświadczyły najpiękniejsi żony, że tak zwany tyran domowy z góry skazany jest na przegraną. Kto bowiem swojej żonie wszystkiego możliwego zakazuje, ten właśnie powoduje ją do tego, aby robiła wszystko to, czego mąż sobie nie życzy. Kto jednak niepozornie pozostawia wolę czynienia jak się jej podoba, ten wkońcu będzie mógł nią kierować według własnej woli.

Charakterystyczna jest następująca odpowiedź na kwestję powyższą:

„My kobiety jesteśmy tak łatwe do prowadzenia i do zawojowania, że nie moż- na się dość nadziwić, dlaczego niekażdy mężczyzna może tak postępować ze żoną jak mu się podoba. Mógłby ją prowadzić jak pieska na lince, gdyby tylko myśli, jak dojść do tego, poświęcić chciał setną część tego czasu, jakiego potrzebuje dla kierowa- nia swymi interesami albo pielęgnowania swego ogrodu. Spotkawszy niezadowoloną żonę, nienawidzącą domowej niewolki, moż- na natychmiast odgadnąć, jakiego poślubi- ła męża. Jest to taki typ, który uważa, że miejsce kobiety jest tylko w domu i że nie ma ona żadnego prawa do wolności. Tym sposobem sprawia, że kobieta w domu czu- je się jak w więzieniu i korzysta z każdej sposobności, aby się wydostać na swobodę.

Tak samo dzieje się z kobietami, któ- re stale skarżą się na to, że nie jest im tak dobrze jak kobietom bogatym. Mężo- wie ich prawią im ciągle kazania, że suk- nia wełniana jest conajmniej tak dobra, jak jedwabna, że futro jest rzeczą zby- teczna i t. d.

Dobrocią wszystko z kobietą zrobić można, surowością bardzo mało, lub nic zgoła. Jeśli kto chce, aby żona była oszczę- dna, to niech jej nie wymyśla, tylko chwali jej oszczędność. Niech jej powie, jak czuje się szczęśliwym, że z jej pomocą wy-

### CZY DLA POLEK RÓWNIEŻ?

daje mało pieniędzy, a żona z pewnością będzie miała ambicję zasłużenia na tę pochwałę.

Traktować kobietę w sposób właści- wy, jest najłatwiej w świecie, lecz tak ma- ło mężczyzn stara się tego nauczyć.

### PRZEZ RADJO

#### PROGRAM, Niedziela 24 marca 1929 r.

- 10.15. Transm. Naboż. z Katedry w Wilnie.
- 11.51. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Kra- kowie, kom. lotn.—meteor.
- 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz.
- 14.00. Pogadanka dla gospodyń wiej- skich z działu „Rolnictwo” — p. Marj. Karczewska.
- 14.20. Odczyt z działu „Rolnictwo” p. t. „Budowla uli” — Odczyt I — p. Kaz. Bajerek.
- 14.40. Odczyt z działu „Rolnictwo” p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” — dyr. Szczepan Mędrzycki.
- 15.15. Koncert z Filh. Warsz.
- 17.55. „Z przeżyć i dziejów narodu” — prof. Henryk Mościcki.
- 18.20. Aud. ludowa liter.—muz., po- święcona A. Asnykowi.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.56—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
- 20.00. „Rozrywki umysłowe” — por. Cyprjan Jabłonowski.
- 20.00. Koncert wieczorny.
- 21.00. Kwadrans literacki, p. Tad. Bo- cheński odczyta fragment z „Placówki” Prusa.
- 21.15. Dalszy ciąg koncertu.

**ODDZIAŁ W ŁODZI**

**17 ul. Piotrkowska 17**

**Banku Przemysłowców**

**w Poznaniu**

**Spółka Akcyjna**

Założony 1861 roku

Załatwia wszelkie czynności bankowe

Przyjmuje WKŁADY oszczędno- ściowe w złotych i walutach obcych — na każde żądanie i terminowe.



# BANK HANDLOWY W WARSZAWIE,

Spółka Akcyjna,

## ODDZIAŁ W ŁODZI

Narutowicza 17

przyjmuje wkłady w złotych i walutach obcych

na książeczki wkładowe

na okaziciela (bezimienne).

## WAFLE NA TORTY WIELKANOCNE

Ciastka i herbatniki wafłowe

z przepisem przyrządzenia

oraz OPŁATKI pod

**Mazurki świąteczne**

POLECA FIRMA

## Wincenty Maciaszczyk

Pierwsza Krajowa Wytwórnia Opłatków i Wafli

Łódź, ul. Przejazd № 31.

SKLEPY:	S. Jaworski,	Piotrkowska	54
	A. Trautwein,	Piotrkowska	73
	A. Druse,	Piotrkowska	93
	T. Wagner,	Piotrkowska	101
	Thum i Zabicki	Kilińskiego	93

oraz inne sklepy kolonjalne.



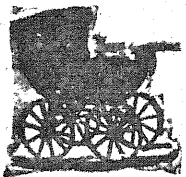
### Odbiornik.

znanej dobroci oraz części ładowanie akumulatorów  
Łódź, Piotrkowska 190  
Telefon 62-33

właśc. T. N O N A

### Baczność!

Wykonuję garnitury 50zł, pałta 45 zł, własne dodatki  
Roboty pierwszorzędna  
**KRAWIEC KAMINSKI  
NAPIORKOWSKIEGO 5  
front II piętro**



Wielki wybór wózków dziecięcych i łóżek metalowych wytrzymałości amerykańskiej, materace wysielane oraz matcece sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łosek podług miary nabyć można najtaniej i najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie  
**„DOBROPOL”**  
Łódź, Piotrkowska 73  
(w podwórzu) tel. 58-61

### Na wyplatę!

Obuwie  
Manufaktury  
Galanterje  
Jedwab  
Firanki  
**PIOTRKOWSKA Nr. 37**  
(w podwórzu)  
Krawiec na miejscu Got, Ubiory

### Na raty!

Jak za gotówkę

OBUWIE męskie i damskie, niegowce białe i damskie, sukienki, torebki, parasolki, kołdry, kurtki, bluzki, tiulowe i koronkowe, male towary swetry, kapy, poleca na dłuższe terminy „KREDYT”  
Nawrot 15 I. piętro

## Od 1 kwietnia 1929 roku do objęcia Dzierżawa bufetu

Oferty przyjmuje sekretarjat  
Stowarzyszenia Techników  
Łódź, Piotrkowska 102

## OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości pp. właścicieli posesyj przy ul. PIOTRKOWSKIEJ na odcinku od Placu Wolności do ul. Nawrot — ul. Zamenhofs t.j. od Nr. 1 do Nr. 127, oraz od Nr. 2 do Nr. 124 i przy ul. NAWROT na odcinku od ul. Piotrkowskiej do ul. Sienkiewicza t. j. od Nr. 1 do Nr. 15 oraz od Nr. 2 do Nr. 16, że w sezonie roku bieżącego t. j. w międzyczasie od dnia 1 lipca 1929 roku do 1 października 1929 roku jezdnie na wyżej wymienionych odcinkach ulic otrzymają nawierzchnie asfaltowe o profilu poprzecznym BEZ RYNSZTOKÓW, obecnie istniejących.

W związku z powyższem wszelkie odprowadzania wód z poszczególnych posesyj sposobem nawierzchniowym do ścieków ulicznych zostaną wzbronione.

Wobec tego, że odprowadzanie wód z posesyj będzie mogło być uskuteczniane jedynie przez przyłączenie się do istniejącej miejskiej sieci kanalizacyjnej. — Magistrat m. Łodzi wzywa Panów Właścicieli posesyj, by roboty, związane z przyłączeniem ich posesyj do miejskiej sieci kanalizacyjnej uskutecznił przed rozpoczęciem robót asfaltowych, t. j. w terminach:

- do dnia 1 czerwca 1929 roku na ul. Piotrkowskiej na odcinku od ulicy 6-go Sierpnia — ul. Traugutta do ulicy Zamenhofs — ul. Nawrot, t.j. od Nr. 65 do Nr. 127 oraz od Nr. 72 do Nr. 124;
- do dnia 1 lipca 1929 roku na ul. Piotrkowskiej na odcinku od ul. Cegielnianej do ul. 6 Sierpnia — ul. Traugutta, t.j. od Nr. 29 do Nr. 63 oraz od Nr. 34 do Nr. 70;
- do dnia 1 sierpnia 1929 roku na ul. Piotrkowskiej na odcinku od Placu Wolności do ul. Cegielnianej t.j. od Nr. 1 do Nr. 27 oraz od Nr. 2 do Nr. 32 i na ul. Nawrot na odcinku od ul. Piotrkowskiej do ul. Sienkiewicza t.j. od Nr. 1 do Nr. 15 oraz od Nr. 2 do Nr. 16, gdyż po oznaczonych terminach wszelkie koszty naprawy nowej nawierzchni ulicy, powstałe wskutek przyłączeń posesyj do sieci kanalizacyjnej ponosić będą pp. Właściciele poszczególnych posesyj jak również będą ponosić konsekwencje, które wynikną wskutek zabronienia wypuszczania ścieków domowych do rynsztoków ulicznych.

Bliższych informacji, dotyczących przyłączenia posesyj do miejskiej sieci kanalizacyjnej, udziela Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistrat m. Łodzi.

Łódź, dnia 16 marca 1929 roku.

### ELEGANCKIE PANIE

zaopatrują się już na sezon w wiosenne pałta w  
Magazynie wykwiutnej konfekcji damskiej  
**Z. GLISMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej**  
Sprzedaż na raty i za gotówkę

## Dla Reklamy

znów wypuściliśmy

na święta 10.000 butli i trowych

Wino Reneta (zagodne) jeden litr	zł. 3
Wino á la Tokaj	„ „ 3
Miód (odstały)	„ „ 4

Najstarszy i największy  
Handel Win, Wódek i Towarów  
Kolonjalnych

POD FIRMA

# „S. JAWORSKI”

PIOTRKOWSKA Nr. 54

(róg Pr. Narutowicza)

Telefon 43-76.



**DNIA 25-go MARCA R.B. ZOSTANIE OTWARTY  
ODDZIAŁ W ŁODZI**

**PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 84**

WSPANIAŁY SKLEP I SALON DEMONSTRACYJNY

**POLSKICH ZAKŁADÓW**

**MARCONI**

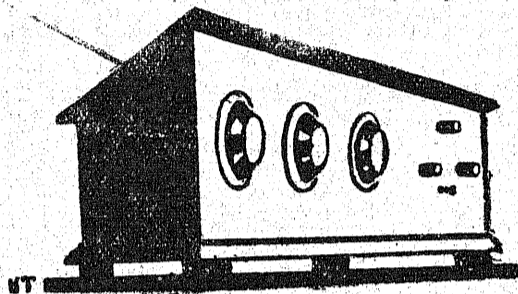
ZOBACZONY W NAJNOWSZE I NAJLEPSZE MODELE APARATÓW,  
GŁOSNIKÓW, CZĘCI I T. P. PROSIMY P. T. KLIENTELE O JAKNAJ-  
LIČNIEJSZE ODWIEDZENIE NASZEGO SALONU, ZAZNACZAJĄC  
JĘ CHĘTNIE UDZIELAMY PORAD I DEMONSTRUJEMY  
**BEZ OBOWIĄZKU KUPNA**

**POLSKIE ZAKŁADY  
MARCONI S. A.**

**WARSZAWA**

ZARZĄD I FABRYKA  
MOKOTÓW NORBUTTA 2

ODDZIAŁ W ŁODZI  
PIOTRKOWSKA 84 TEL. 80-84



**Sklep galanterji  
ozdób wojskowych, poli-  
cyjnych, strażackich  
i uczniowskich**

**K. Jarocińskiej**

**Konstantynowska 57  
dawn. ul. Piotrkowska 121)**

**MAGAZYN WYKWINTNEGO  
OBUWA**

**J. KOWALCZYK**  
Cegielniana 25, tel. 59-22  
Poleca na święta bogaty  
wybór obuwia najnowszych  
fasonów,  
**WŁASNY WYRÓB**  
**SOLIDNE WYKONANIE**  
**CENY UMIARKOWANE**

**Na nadchodzące  
święta**

poleca: pończochy jedwab-  
ne, fildecos, skarpetki mę-  
skie pończochy dziecięce  
reformy rękawiczki Ceny bar-  
dzo przystępne. Oraz przy-  
jmuje pończochy do repe-  
racji **SKLEP**

**Kazimierz ZIELON O  
Al. Kościuszki Nr. 37**

## GŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. N. 91 poz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz cegły (Dz. U. R. P. N. 87 poz. 761), oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku - niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 325 z dnia 23 marca 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.		W HURCIE:		W DETALU:	
mąka żytnia 70 proc. gr. 50		mąka żytnia 70 proc. zł. —			
„ pszenna 65 „ „ 73		„ pszenna 65 „ „ 0.80			
		chleb żytni pytl. 70 „ „ 0.50			
		razowy „ „ 0.43			
		bułki „ „ 1.10			
		1 bułka o wadze minim. 4 1/2 dkg. „ 0.05			

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 zł.**

o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 23 marca 1929 roku

4625—

Wice-Prezydent m. Łodzi (—) St. Rapalski.

## Józef Wolski, Łódź Piotrkowska Nr. 3.

Telefon Nr. 26-99

Telefon Nr. 26-99

Firma egzystuje od 1893 r.

**POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:**

Wytworne wina, Koniaki, Likieri, Rummy, Wódki, krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonialne i delikatesy po cenach bardzo niskich, stałych.

Obsługa szybka i staranna

## CHCESZ MIEC NA ŚWIĘTA ELEGANCKO ODŚWIEŻONY

garnitur, suknie, palto

**dzwoń tel. 60-99**

do Polskiego Kupjaka Krawieckiego

**Bronisława Brzoźewskiego**

ul. Żeromskiego 99 tel. 60-99

Przyjmuje wszelkie obstalunki na zamówienia tele-  
fonizne lub osobiste, nicówek, przeróbki, reperac-  
je, czyszczenie, wywabianie plam; pranie chemia-  
ne, farbowanie, robota wykonywana fachowo, solid-  
nie i punktualnie Sily pierwszorzędna.

Odświeżanie garnituru 2.80

„ sukni 2.60

„ palta 2.80

Z odebraniem i odesłaniem, Ceny przystępne

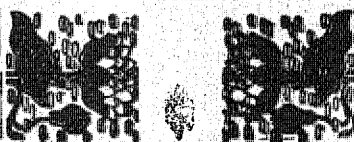
**Do sprzedania  
makulatura (stare gazety)**

w administracji „Rozwoju”

**Kupię**

4 jednokonne  
**platformy**

nadające się dla rozwożenia  
PIWA, Zgłoszenia tel. 53-60  
od godz. 9—10 rano





**KRONIKA****KALENDARZYK.**

Niedziela, 24 marca — Tymoteusza

**TEATRY.**

Teatr Miejski: — pp. „Hinkeman” wiecz. „Dwaj panowie B”.

Teatr Kameralny: — pp. „Kokoty z towarzysztwa” w. „Poławiacz cieni”.

Teatr Popularny: — „Ali—Baba”.

**WIDOWISKA.**

Casino: — „Amant”

Splendid: — „Król karnawału”

Luna: — „Świat dla kobiety”

Grand Kino: „Całuję twoją dłoń Madame”

Capitol: — „Moulin Rouge”

Apollo: „Tajemnica pani S”.

Palace: — „Shańbione”

Czary: — „Walka o miliony”

Corso: — „Walka o step”

M. Kin. Oświatowy: — „Chata wuja Toma”

Dom Ludowy: — „Podszepty demona”

Mimoza: — „Ramona”

Odeon: — „Dwa piekielne dni”

Resursa: — „Sąd miłości”

Spółdzielnia: — „Titanic”

Wodewil: — „Dwa piekielne dni”.

M. G. Szt.: Wyst. M. Oleya i Grużewskiego.

**Wiadomości bieżące.****HANDEL PRZEDŚWIĄTECZNY.**

Łódzkie Starostwo Grodzkie zawiadamia, że w ostatnią niedzielę przed świętami Wielkiejnocy sklepy i inne miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte od godz. 13 do godz. 18.

**OMIŃEŁO.**

W sobotę 23 b. m. około godz. 5.30 po poł. jechał samochodem w ubraniu cywilnym w towarzystwie 4 osób cywilnych — minister spraw wewnętrznych p. Sławoj Składkowski — od strony Zgierza przez Łódź, Pabjanice, Łask do Kempna. (r)

**NOWE 1—o i 5—cio ZŁOTÓWKI.**

Pięcioletówki srebrne, których wybito dotąd około miliona sztuk, będą puszczane w obieg w przeciągu miesiąca, jednoczłonki zaś niklowe za dwa miesiące.

Tych ostatnich mennica wybiła dotąd około 200,000 sztuk, a jako minimalna ilość ma być wybitych 200 milionów sztuk.

**OBUSTRONNI PRZYPOMNIENIA.**

Łódzkie Starostwo Grodzkie przypomina zakaz sprzedaży chloranu potasowego i siarki w okresie czasu od dnia 15 marca r. b. (w okresie przedwielkanocnym) na mocy zarządzenia wydanego przez Urząd Wojewódzki (Wydział Zdrowia) w dniu 6. III. 1928 r. Nr. Zd. 1491-28. Zaznacza się, że zarówno właściciele odnośnych składów będą naciągani do odpowiedzialności karnej, jak również i strzelający z petard, którzy i dotąd stale przypominają konieczność wydania omawianego zakazu.

**DYŻURY APTEK.**

Dzisiaj dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (P)

**Wyodznaczany****PREZENT IMIENINOWY OD P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.**

Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej marsz. Piłsudski odznaczony został po trzykroć (czemu nie po stokroć? p. r.) złotym krzyżem zasługi.

Jednocześnie marsz. Piłsudskiemu zezwolono na przyjęcie i noszenie następu-

jących orderów zagranicznych: rumuńskiego, Karola (tańcuch); włoskiego, Sabaudji (I kl.); bułgarskiego, św. Aleksandra (I kl.); fińdzkiego, Białej Róży (I kl.); japońskiego, Wschodzącego Słońca (I kl.) i węgierskiego, Zasługi (I. kl.).

**Bronzowym „Krzyżem Zasługi”****ODZNACZONY POLEGŁY W WALCE O WOLNOŚĆ PAŃSTWA ROBOTNIK.**

W dniu 7 marca r. b. s. p. Kustrzyński Ignacy, robotnik, zamieszkały przy ul. Ogrodowej Nr. 28 w Łodzi, odznaczony został brązowym „Krzyżem Zasługi” za zasługi, położone na polu obrony Państwa w roku 1920. Wręczenie dyplomu, oraz brązowego „Krzyża Zasługi” Nr. 1843 wdo-

wie po s. p. Ignacym Kustrzyńskim odbyło się, przy zachowaniu obowiązującego w tych wypadkach ceremonjału, w dniu 7 marca r. b. w Łódzkim Starostwie Grodzkiem. Ceremonjału dokonał zastępca Łódzkiego Starostwa Grodzkiego p. Rosicki.

**Czerwony !ur w okolicach Łodzi****POŻARY NA PROWINCJI.**

W dniu 18 b. m. we wsi Zagaj, w pow. łęczyckim powstał pożar w zagrodzie Kubiaka Marcina, na skutek czego spłonęły 2 stodoły wraz z torfem, sianem, niemiłą pszenicą i żytem, oraz wozem i różnymi narzędziami rolniczymi. Spłonęła również obora i chlewy. Ogólne straty wynoszą 6.478 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

W nocy dnia 20 marca r. b. wybuchł pożar w zagrodzie Franciszka Jakubowskiego we wsi Powodów, pow. łęczyckiego. Spłonęła obora i znajdujące się w niej 3 świny i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 2.132 zł. Również i w tym wypadku pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

**Kronika policyjna****NAPAD RABUNKOWY.**

W dniu 21 marca r. b. na szosie Wierzan-Częstochowa w odległości 3 kilometrów od Wielunia napadło 2-ch osobników na jadącego do domu Antoniego Błaszczyka, mieszkańca wsi Nowy-Świat, żądając pieniędzy, przyczem jeden z napastników wskoczył na wóz. Gdy Błaszczyk odmówił napastnicy pobili go laską, poczem zrabowali mu 18 zł. Sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

**POPARZENIE.**

W dniu 22 b. m. robotnica Łuczak Helena została poparzona wrzącą wodą w fabryce przy ul. Zachodniej Nr. 66 Łuczak odniosła poparzenie twarzy.

**TRUP NOWORODKA.**

W dniu 22 b. m. w podwórzu przy ul. Zgierskiej Nr. 41 znaleziono w śmietniku trupa noworodka płci żeńskiej. Trupa przesłano do prosekcyjum i zawiadomiono o fakcie władze sądowe. Dochodzenie w kierunku wykrycia wyrodnej matki w toku.

**NAGŁY ZGON.**

W dniu 22 b. m. zmarł nagle w mieszkaniu własnym przy ul. Piwnej Nr. 12 Józef Adameczyk. Przyczyny śmierci narazie nie stwierdzono. Dochodzenie w toku.

**BÓJKA PRZED „BAJKĄ”.**

W dniu 22 marca r. b. wieczorem został pobity i pokłóty nożem przez niewykrzytych sprawców przed kinematografem „Bajka” Ratelewski Stefan. Powodem napadu porachunki osobiste.

**KRADZIEŻE.**

właścicielowi kramu z garderobą

na Bałuckim Rynku Rajbenbachowi Jan: kłowi skradziono w dniu wczorajszym podczas targu 14 par spodni wartości 150 złotych.

Z mieszkania Kulika Mieczysława, przy ul. ks. Skorupki Nr. 1 skradziono garderobę wartości około 200 zł.

Z mieszkania Dziesięciarskiej Łolb przy ul. Podrzecznej Nr. 20 skradziono garderobę wartości 192 zł.

Z mieszkania Czarnika Romana przy ul. Nowo-Sikawskiej Nr. 18 skradziono różne rzeczy wartości 200 zł.

Z firmy Blender, przy ul. Nowomiejskiej 10 skradziono 4 paczki przędzy (ważce 20 kilo) wartości 300 zł.

Bujnowicz Jan z Lutomska nadał w dniu 21 marca ze stacji Wierzbniiki dwa wagony świń w ilości 51 sztuk. Po przybyciu transportu do Łodzi stwierdził w Rzeźni Miejskiej brak 2-ch świń. Wartość skradzionych świń wynosi 700 zł.

Z lokalu Biura Opieki nad Zwierzętami, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 269 skradziono różne rzeczy wartości 750 zł.

Z stajni Błaszczyka Stanisława przy ul. Napiórkowskiego Nr. 143 skradziono uprzęż do konie wartości 300 zł.



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

## ARTRETYZMU,

Reumatyzmu, Ischiasu  
i bólu krzyża

Reumatyzm jest strasznym, wszędzie rozprzestrzenionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych ani bogatych i znajdzie ofiary zarówno w chacie, jak i w pałacu. Formy w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczym innym, jak

### Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Również różnorodne, jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano—leczniczym  
**Który już wielu cierpiącym dopomógł.**

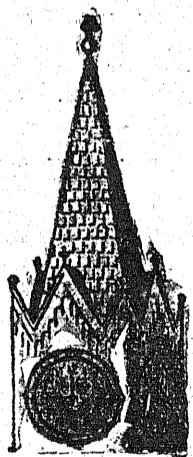
Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach  
**Choroby chronicznej i zastarzałej.**

Ażeby uzyskać jeszcze więcej zwolenników postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano—leczniczej

## ZUPEŁNIE DARMO.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając dziś jeszcze

**August Märzke, Berlin-Wilmersdorf,**  
Bruchsalerstrasse 5. Oddział 47.



tel. 25—3 5

**Dobry zegarek  
kupisz tylko**

w firmie

**Jan Chmiel**

**Łódź, Piotrkowska 100**

**Za gotówkę i na raty!**

Wykonuje się wszelkie reperacje zegarmistrzowskie, zegary fabryczne i elektryczne na miejscu i w własnej pracowni oraz roboty jubilerskie wszystko szybko solidnie i na każde żądanie

### Nasiona

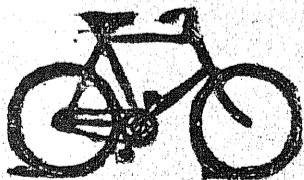
Pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo—pszczelnicze, polecają składy **L. Jasińskiego,**

prowadzone od 1870 roku w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, telefon 125 w ŁODZI, ul. Sw. Andrzeja 10, telefon 68—56

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie

**Dr. St. Bibergal  
powrócił**

Moniuszki 11 Tel. 62—22  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 8-10 r. i od 3-8 w



**ROWERY**

Zawadzkiego  
Kamlińskiego  
innych oraz różnych znanych  
marek zagranicznych  
nabyte można  
najtańiej

i najdogodniej  
w fabrycznym składzie

**„DOBROPOL”**

Łódź, Piotrkowska 73  
(w podwórzu)  
tel. 58—61.



**FORTEPIANY  
PIANINA  
FISHARMONJE**

firmy

**August Foerster, Georgswalde**

są z powodu swego wspaniałego tonu i wykończenia powszechnie lubiane i pożądane.

Wyłączny przedstawiciel:

**Karol Koischwitz**

**Łódź, Piotrkowska 67**

Tel. 54—78 i 24—72,

Największy wybór zagranicznych i krajowych pianin na miejscu. Dogodne warunki spłaty. Ceny umiarkowane. Fachowa obsługa.

### MAGAZYN MEBLI

**Władysława Romiszowskiego**

**Piotrkowska № 116 I PIĘTRO FRONT**  
TEL 2161

Poleca po cenach najniższych w dużym wyborze i na dogodnych warunkach

### MEBLE

DYWANY (Warsz. fabr. Dywanów sp. akc.)

ŁÓŻKA metalowe niklowe i umywalnie  
Tow. Akc. Konrad Jarnukiewicz i S-ka

Patentowane materace i tapczany  
Łóżka polowe leżaki.





# „SOLIERIES” Ostatnie 3 dni

PIOTRKOWSKA 90

Wielki wybór materiałów  
angielskich na

Paleta Kostjomy

TANIEJ WIOSENNEJ SPRZEDAŻY

JEDWABI I WEŁEN

FABRYCZNY MAGAZYN

FIRMY

JÓZEF FRAGET

przy ul. Piotrkowskiej №. 99.

POLECA

Na nadchodzące Święta

w najlepszym gatunku na Białym Metalu Zastawy stołowe, Srebrne  
Platerowane

KRYSTAŁY

NOZE WIDELCE

ŁYZKI stołowe, łyżeczki i t. p.

Łódź, Piotrkowska 99, :--: Telefon 38-98.

PILNIKI i TARNIKI

najwyższego gatunku marki

„HOSSYB”

Zbikowskich Zakładów Stalowych Sp. Akc.

Wytączana sprzedaż

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 84

Na święta

perfumy, pudry, wody kolońskie

oraz bogaty wybór wszelkiej kosmetyki

po cenach niżej konkurencyjnych

poleca

PERFUMERJA

M. RZEWSKIEGO

ANDRZEJA 2

Uwaga: Wielki wybór wody kolońskiej na  
„Smigus”

## KONKURS

Magistrat m. Łodzi niniejszem ogłasza konkurs nieograniczony na budowę i eksploatację w mieście Łodzi w ciągu lat piętnastu ulicznych słupów reklamowych, wskazujących jednocześnie miejsce przystanków tramwajowych.

Reflektanci na koncesję winni najpóźniej do dnia 16 kwietnia 1929 roku do godziny 12 w południe nadesłać oferty w zalakowanych kopertach do Magistratu m. Łodzi - Wydział Przedsiębiorstw Miejskich, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 28, z podaniem w nich wysokości oferowanego Gminie Miejskiej Łódź czynszu dzierzawnego, jaki oferent zobowiąże się płacić Magistratowi m. Łodzi w odsetkach od wpływu brutto, osiąganego z eksploatacji słupów, oraz dołączyć projekt słupa reklamowego o wymiarach: 3,2 mtr. wysokości i podstawą w rencie 46 x 46 cm.

Warunki przyszłej umowy koncesyjnej obejmować można w Magistracie m. Łodzi, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 28, codziennie, prócz dni świątecznych w godzinach od 9-ej rano do 14-ej.

Każdy stawający do konkursu winien złożyć do Głównej Kasy Miejskiej Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, przed dniem 16 kwietnia 1929 roku gotowizną zł. 500 (złotych pięćset), jako wadium, zwrotne w razie nieutrzymania się przy konkursie danego oferenta w ciągu dni czterdziestu od zadecydowania przez Magistrat m. Łodzi, czy oferta zostanie przez Magistrat zaakceptowana.

W razie, gdyby oferent, wybrany przez Magistrat, odmówił w terminie, wyznaczonym przez Magistrat, podpisania odnośnej umowy na warunkach, ustalonych przez Wydział Przedsiębiorstw Miejskich Magistratu m. Łodzi z dnia 5 marca 1929 roku co do powierzenia oferentowi koncesji na eksploatację w ciągu 15 lat słupów reklamowych m. Łodzi, to w tym wypadku wadium przepadnie na rzecz Gminy Miejskiej Łódź.

Magistrat zastrzeża sobie prawo wyboru oferenta, niezależnie od wyniku konkursu.

Wiceprezydent

(-) ST. RAPALSKI

BANK

PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych  
z wymówieniem i na każde żądanieWkłady oszczędnościowe w Dolarach  
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

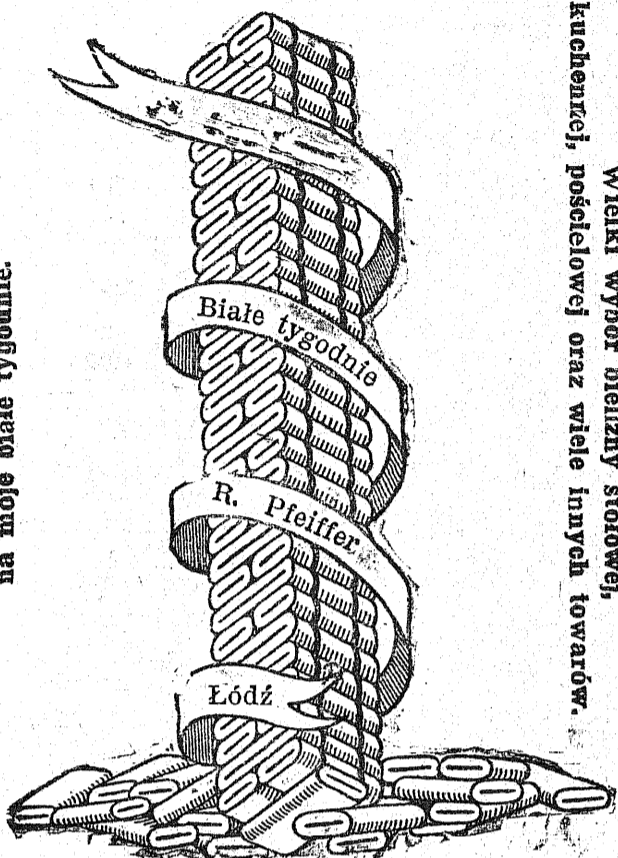
Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

REKLAMA TO POTĘGA!!!

Tylko jeszcze ostatnie kilka dni.

**BIAŁE TYGODNIE**wyrobów fabryki  
**ZYBARDOW**Dobrze zrobił kto czekał  
na moje białe tygodnie.Wielki wybór bliziny stołowej,  
kuchennej, posęlowej oraz wiele innych towarów.URZĄDZA  
**RYSZARD PFEIFFER**  
Łódź, NAWROT 13, tel. 39-73Celem tego ogłoszenia jest zwrócić  
uwagę na jedyne w naszym mieście  
**ŹRÓDŁO MEBLI****MEBLE**Wytworne  
Trwałe  
Dogodne warunki**I. NASIELSKI**

Piórkowska 9 tel. 47-09

Na składzie niklowe łóżka trema otomany szafy rzeczy  
kuchenne i t. d.**Każdy kupiec**dbający o rozwój swego interesu ogłasza  
się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku  
jakim jest u nas „ROZWOJ”**Drobne ogłoszenia****Kupno i sprzedaż**

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że naj-  
lepiej kupuje się meble  
tylko w zakładzie tapicer-  
skim B-ci Gabalów Nawrot  
№ 8. Otomany, tapczany  
fotele, krzesła, kredensy,  
garderoby stoły, oraz przy-  
mujemy wszelkie zamówie-  
nia, wykonanie solidne. Na  
raty — za gotówkę. 4253

to chce sprzedać lub na-  
być domy, place, wille  
gospodarki, młyny, majątki  
ziemskie proszę zwracać  
się tylko do Biura pośred-  
niczego Borowieckiego, któ-  
re posiada duży wybór róż-  
nych majątków, wpisowe-  
go się nie pobiera, Zgierz,  
Paręczewska 3, obok ma-  
gistrowa.

**MAGAZYN OBUWIA KONSTAN-  
TYNOWSKA 26 tel. 77-22**  
J. JAKUBIEC Poleca na se-  
zon wiosenny wielki wybór  
obuwia męskie, damskie i  
dziecinne, **UWAGA!** Ceny  
bardzo przystępne gdyż nie  
mam żadnych umów na ra-  
ty. Firma egzystuje od  
1910 roku 4873—o

Własna siedziba. Place let-  
niskowe, porośnięte las-  
em sosnowym, jeden kilo-  
metr od miasta Poddębic  
przy stacji kolei i szosie  
są do sprzedania na do-  
godnych warunkach po 75  
groszy za metr kwadr. Na  
miejscu do nabycia kamień  
budowlany dziesięć razy  
tańszy od cegły Wiadomość  
w Poddębicach ul. Swo-  
rawska u Grabiszewskiego  
7368—4

Majątek ziemski o przes-  
trzeni 1400 morgów w  
tem 600 morgów dobrych  
łąk ziemia w połowie pszen-  
na i dobra żytnia, bez ser-  
witutów i długów hipotecz-  
nych sprzedam, Cena  
350000 złotych, Część sza-  
cunku zostanie na hipotece  
Ewentualnie przyjmę spół-  
nika, zawodowego rolnika  
z kapitałem 75000 złotych  
Właściciel na miejscu u  
właściciela maj, Lejno, pocz-  
ta Wereszczyn przez Wło-  
dawę, woj. Lubelskie  
W. Klimczak

Wielki wybór reaztek po  
niskich cenach ul. Sien-  
kiewicza 95 front l-sze p  
Do sprzedania karuzel za-  
graniczna oraz plac na  
ul. Dolnej Dowiedzieć się  
Grabowa 27 m. 17  
4310—1

Kupię wózek dwukołowy  
na resorach w dobrym  
stanie Główna 51 dozorca  
wskaże 7358—2

Sprzedam młyn wodny z  
budynkami murowanymi  
3 pary walczy, kompletne  
urządzenie, stawy rybne  
przy lasach sosnowych, ce-  
na 13000 dolarów. 90 morg  
ziemi z budynkami w tem  
60 morg stawów rybnych,  
przy szosie, cena przystęp-  
na. Wiadomość w biurze  
pośredniczym Borowieckie-  
go. Zgierz, Paręczewska 3

Sprzedam tanio kredens  
dębowy, łóżka niklowe  
szafę, otomanę, 6 krzesel i  
umywalkę z lustrem Krucza  
Nr. 4 m, 18 7412—1

Pianino czarne krzyżowe  
bardzo tanio do sprze-  
dania Targowa 32 m, 17  
7420—1

Otomany, leżanki, matera-  
ce, fotele klubowe naj-  
taniej Główna 55 oficyna  
warunki dogodne robota so-  
lidna firma chrześcijańska,  
7422—1

Konkurencja kilka dni du-  
ży wybór otoman u ta-  
picera Konstanyńska 5  
pop. of, przyjmuję zamówie-  
nia 7410—1

Okazyjnie sprzedam 30  
kolder watowych po 15  
zł. palta letnie damskie po  
20 zł, prasę do kopjowania  
zegary otomanę, stoły, tre-  
ma, umywalkę, gumowce,  
dla dzieci po 3 zł, para,  
kapelusze damskie po 4 zł  
smokingowy garnitur,  
Cegielniana 111, Stapor  
7390—1

Pianino Webera Berlin krzy-  
żowe tanio sprzedam  
(1600 zł.) Główna 47 front  
m, 11. 7400—1

Do sprzedania budka wę-  
głowa z mieszkaniem i  
meblami. Krzywa 4 przy  
nowej remizie tramw.  
7404—1

**Posady i prace**

Głująca z dobrym gotowa-  
niem, bez prania, do  
3-ch pokoi potrzebna zaraz  
pensja do 75 zł, lecz wy-  
magana umiejętność, czys-  
tość, rekomendacje tylko  
chrześcijańskich domów.  
Zgłaszać się wieczorem  
7—9, Kilińskiego 144, Kost-  
kiewiczowa 7354—2

Poszukiwani energiczni i in-  
teligentni panowie dla  
odwiedzania klienteli pry-  
watnej Dochody miesięcz-  
ne około 2000 złotych łat-  
wo osiągalne Również dos-  
konała okazja ubocznego  
zarobku Oferty sub „Po-  
ważne stanowisko”, do adm  
„Rozwoju”

**WSZELKI BÓL GŁOWY**

ZNAKOMIOTE „SOWA”

wyrobu laboratorium przy  
aptece S. HAMBURG i  
S-ka w Łodzi Główna 50**Instrumenty  
muzyczne**

najtaniej sprzedaje pracowni-  
nia instrumentów muzyczn.  
**Fellksa Boniewicz**  
Łódź, ul. Targowa 38.  
Dla szkół nauczycieli i uczy-  
ni ustępstwa. 4097—

olonistka (chrz.) potrzeb-  
na dla udzielania styli-  
styki, wypracowań, literatu-  
ry i t. d. Łaskawe oferty  
do amd. nin. pisma pod  
E. D, 100 7408—1

Wobietta uczciwa szuka pra-  
cy mogącej do dzieci znam-  
szycie na przychodnie  
Piórkowska 111 Gruda

**Zagubione dokumenty**

Frenkler Marja zagubiła  
paszport polski wyd. w  
Łodzi 7392—3

Zaginęła książeczka woj-  
skowa wydana przez  
P.K.U. m. Łodzi, na imię  
Telesfora Kierończyka

Zaginęła karta rejestracyj-  
na wydana przez P.K.U.  
Łódź na imię Józefa Gaj-  
dowicza 7376—3

Włazł Antonina zagubiła  
wyciąg z ksiąg stałej  
udności gm. Wadlew

**Lokale i mieszkania**

Wdstąpię mieszkanie 5 po-  
kojowe, służbowy i wszel-  
kie wygody, położone na  
pryncypalnej ulicy. Oferty  
sub, „Zaraz”. 7398—0

ryjmę Panów na miesz-  
kanie, Wiadomość Al,  
Kościuszki 11 m. 12,

**Różne.**

Poszukuję współnika z ka-  
pitałem od 5 do 7 tys.  
zł. do dobrze prosperują-  
cego interesu oferty do  
Rozwoju pod „Interes”

**ZAWIADOMIENIE**  
Niniejszem mam zaszczyt  
zawiadomić Szanowną  
Klientelę iż otrzymałem na  
sezon wiosenny i letni wiel-  
ki wybór materiałów i żur-  
nali. Zamówienia wykonuje  
z własnych i powierzonych  
materiałów, podług najno-  
wszych mód, warunki przy-  
stępne Dyplomowany mistrz  
i nauczyciel kroju O.  
Gramens Łódź ul. Zielona  
10 a 7380—1

**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.  
Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data  
i adres 20 gr. najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem  
i w tekście podświetlone na 3 km, zwykłe na 5 km. Absydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za  
komunikaty. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca jest  
tylko dla ogłoszeń nieopłaconych. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa  
Adres w porządku 9 35 miesięcznie — 30—zł.



# „ROZWÓJ”

## NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 24 MARCA 1929 r.

NA KWIETNĄ NIEDZIELE



Choć mróz długo trzymał w lodowych okowach ziemię, choć śniegi grubą warstwą przysypały drzewinę, choć wiatr niemiłosiernie szamotał i gwałcił gałązki — pocziwa wierzby osypały się bałkami.





Odznaczenie 638 drobnych rolników Krzyżem Zasługi.

## Minister Czechosłowacji w Warszawie



Minister kolei czechosłowackich p. Najman (x),  
w otoczeniu przedstawicieli stanu średniego  
w Warszawie.



Zaprzysiężenie rekrutów 1 bataljona administracyjnego

### Przeniesienie z Kijowa zwłok zmarłych tam Polaków



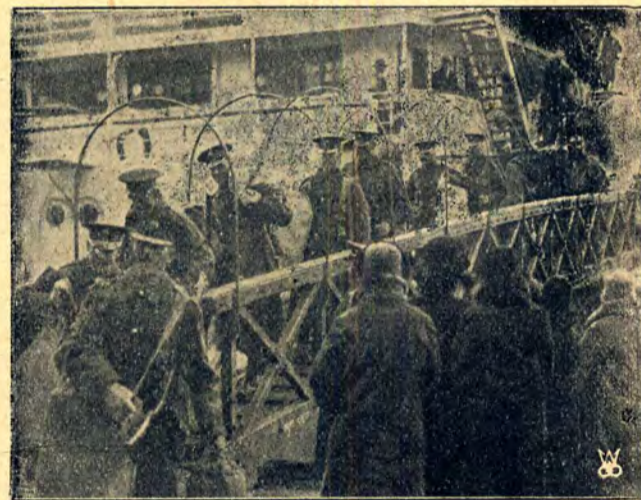
W zrujnowanej przez bolszewików kaplicy cmentarnej. Trumny ze zwłokami (od  
prawej) ś. p. Janiny Bogusz, Józefa Milewskiego, Stan. Skarbek Borowskiego  
i Feliksa Kosseckiego



Ćwiczenie włoskiej artylerji górskiej



Dr. Feliks Młynarski wiceprezes  
Banku Polskiego, powołany w  
charakterze członka do komite-  
tu finansowego Ligi Narodów



Gwardziści szkoccy lądują w Southampton po 2-letnim  
pobytku w Chinach

## WIOSNA POWOLI SIĘ ZBLIŻA



Zwiastun  
wiosny —  
jaskółka,  
marznąca w  
marcowych  
przymroz-  
kach

Wiosna na  
alicach War-  
szawy nie  
jest powab-  
na



**PRZEGLĄD KOBIECY** „jest obecnie najpopularniejszym i najbardziej ozdobnym polskim miesięcznikiem, poświęconym kobietom i aktualnym jej życiu. Bezkonkurencyjny dział **MODY**. W każdym numerze ponad 150 najnowszych paryskich modułi. Barwny i bogaty dział literacko - opisowy porusza cały szereg aktualnych zagadnień, dotyczących życia kobiety i rodziny. „Przeгляд Kobiocy” — to przez niezabudną literaturę każdej kulturalnej kobiety. „Przeгляд Kobiocy” ma za prenumeratę nie wyczerpił

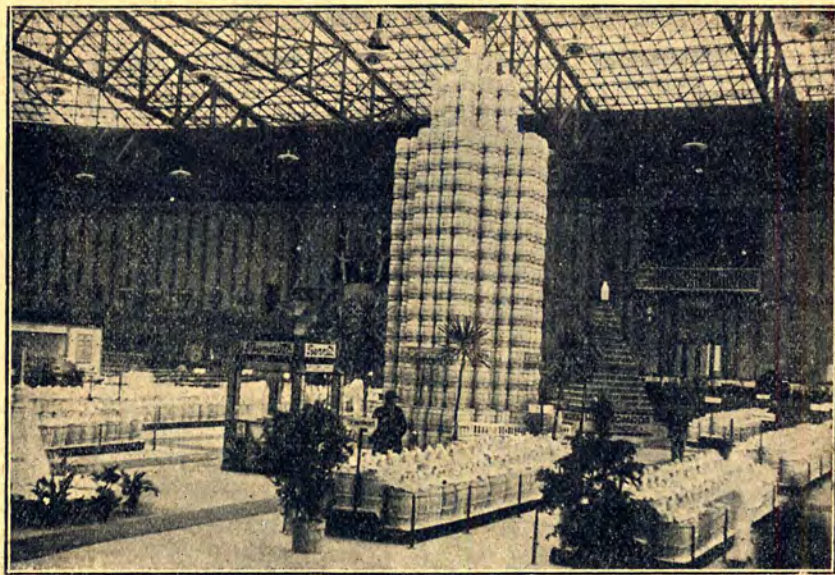


**MROZY I SIĘĆ WODOCIĄGOWA**

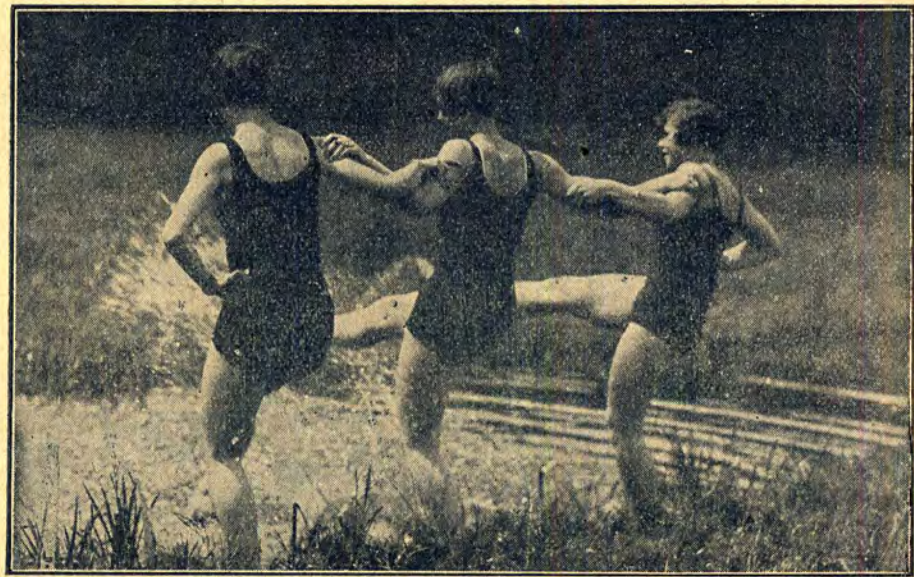


*Wielkie mrozy uszkodziły w r. b. w bardzo wielu miejscach sieć wodociągową w Warszawie*

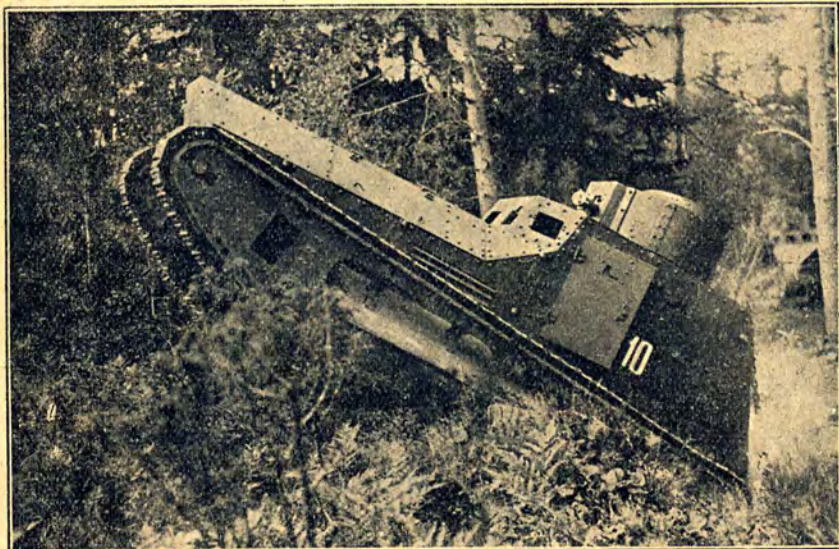
**WYSTAWA MLECZARSKA W DANJI**



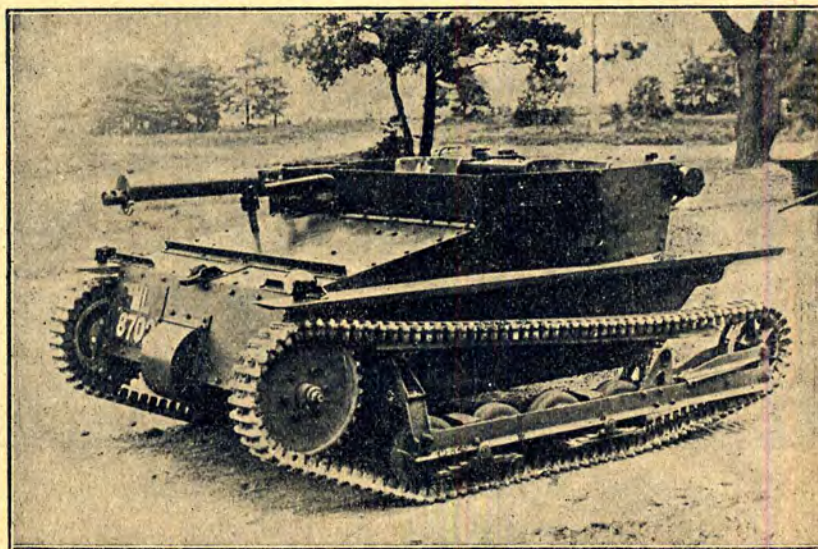
*W Kopenhadze otwarto największą na świecie wystawę mleczarską*



*Tak wyglądała kąpiel w Wiśle pod Warszawą i w Kaliforniji w miesiącu lutym*



*Nowy czołg szwedzki przy „pracy”*



*Lekki czołg Vickers - Armstrong Carden - Lloyd*



*Zebranie dzielnicowych „królowych Paryża” na placu Opery*



*Pryncypalna ulica Warszawy podczas odwilży*



**Z KONKURSU NA NAJPIĘKNIEJSZĄ GŁÓWKĘ  
KOBIECĄ**



Stanisław Zawadzki.

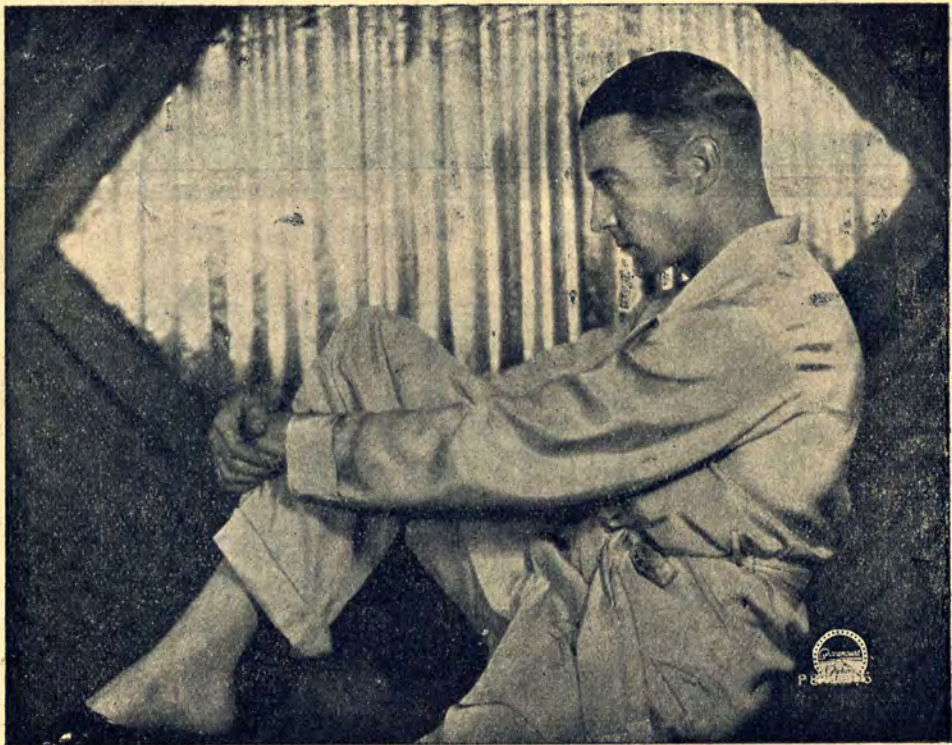
Nagroda druga

**Z WYSTAW PARYSKICH  
OBRAZ BELTRANA MASSESA**



Portret pań, Reynaut

**Wojsko w karykaturze**



Clive Brook, najbardziej rasowy odtwórca ról gentlemanów

**Z REWOLUCJI W MEKSYKU**



Rewolucjoniści meksykańscy przy barykadach



Model kapelusza wiosennego

**Przyjdź osobiście**

albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, tak również horoskop słynnego medium. M-lle Ewigny - szalenie ciekawie. Lecz na pokrótce koartów wiesz, wydatków pocztowych i kancelaryjnych dołączyć zł. 2.- (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy i sprawdzania. — Warszawa, Psycho-grafolog Szyber-Szkolnik, Redakcja „Świt”, Nowowiejska 3. m. 6.



**DZIS'** każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta **KSIĄŻKI** **KATALOGI** **NAPRAWIANIE**

**PBIBLIOTEKI DOWM POLSKIEGO**

KWARTALNIK 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.  
WARSZAWA - CHYBKA 61 - P.K.O. - 9779



Piechota



**BATERIE ANODOWE**

**TYTAN**

Przeczytaj

kapitał

**Otrzymasz bezpłatnie!**

Wielki ilustrowany cennik zawierający wiele niezbędnych przedmiotów w każdym domu, jak to: radio (aparaty i sprzęt), gramofony, patefony, płyty, maszyny do szycia, rowery, platery, zegarki, biżuterię i t. p., które sprzedajemy na obszarze całej Rzeczypospolitej drogą korespondencyjną na warunkach niezwykle dogodnych.

DOM TOWAROWY

**M. OKOŃ**

Warszawa, Żelna 11. Tel. 121-64